ROK V Maj—Sierpień 1931 r. NUMER 5, 6, 7 i 8

Prenumerata półrocznie 3,00 zł. — Numer pojedyńczy 50 gr. Cena ogłoszeń wedle umowy.

CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH

DZIAŁ WOJEWÓDZTW ZACHODNICH

ORGAN ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH

Wychodzi co miesiąc. Członkowie Związku A. P. otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Przepisy dyscyplinarne dla notarjuszy ziem zachodnich.

Adam Zathey, Sędzia S. A. w Poznaniu.

Prawo o ustroju sądów powszechnych utrzymało w mocy odnośnie do notarjuszy ziem zachodnich postanowienia dyscyplinarne dawnych ustaw pruskich. Przepisy te nie są zawarte w jednej ustawie; jest ich kilka odnoszących się do sędziów lub urzędników, a tylko mają zastosowanie do notarjuszy w myśl art. 93 pruskiej ust. sąd. niesp. W szczególności wchodzą tu w rachubę: Ustawa o postępowaniu dyscyplinarnem przeciw sędziom z 7 maja 1851 i stojąca z nią w związku ustawa z 26 marca 1856, tudzież ustawa doscyplinarna dla urzędników nie sędziowskich z 26 lipca 1852, w końcu pruska ustawa o sądownictwie niespornem.

Pierwsze z tych ustaw, zmienione ustawą z 7 kwietnia 1879, uległy dalszym zmianom przez rozp. Min. b. dz. pruskiej z 21 czerwca 1920 (Dz. Urz. Min. b. d. p. poz. 34/156) i rozporządzenie Min. Spraw. z 16 czerwca 1922 (Dz. Urz. R. P. poz. 401/46). Te częste zmiany ustawodawcze spowodowały niezwykłą trudność w orjentowaniu się. Żadna ustawa nie obowiązuje obecnie w całości, a mają zastosowanie tylko poszczególne ułamki z każdej. Nastąpiła również zmiana nazw urzędów, a stosując ustawę trzeba czytając przepisy o sędziach i urzędnikach podstawiać zamiast nich notarjuszy. Zestawienie poniższe może zapobiedz wielu niedogodnościom dla tych, którzy z ustawodawstwem dotyczącem notarjuszy mają do czynienia. W zestawieniu podałem postanowienia ustaw w przekładzie, który uwzględnia wszelkie późniejsze zmiany. Przekład polski, o ile nie jest starszym, wzięto z gotowych już tłumaczeń p. Zajączkowskiego (ust. sąd. niesp.) i Dr. Huberta (Prawo urzędników samorządowych). —

I. Obowiązki służbowe podaje pruska ustawa o sądownictwie niespornem i rozporządzenie z 21 grudnia 1899, zmieniona późniejszymi rozporządzeniami (Zajączkowski: Ustawy sąd. niesp. str. 229).

W szczególności pruska ust. o sąd. niesp. Art. 82. Notarjusz, obejmując bezpłatny urząd w zarządzie gminy lub w reprezentacji gminnej nie potrzebuje zezwolenia swej władzy nadzorczej. To samo obowiązuje, jeżeli notarjusz ma zostać członkiem wydziału lub rady nadzorczej towarzystwa ubezpieczeń, polegającego na wzajemności albo opisanej spółdzielni, albo jeżeli ma zostać członkiem rady nadzorczej spółki z ograniczoną poręką.

Art. 83. Notarjusz nie powinen odmówić swych usług bez ważnych powodów. Jeżeli nie przyjmuje zlecenia, jest obowiązany dać bezwłoczną odpowiedź. Jeżeli pewnej osobie wedle §14 ust. niem. w sprawie sąd. niesp. lub wedle zdania 1 art 1 tej ustawy przysługuje prawo do przyznania praw ubogich, notarjusz ma świadczyć swe usługi bezpłatnie.

Art. 84. Do czynności urzędowych notarjusza, nie mających za przedmiot udokomentowania czynności prawnej, mają odpowiednie zastosowanie przepisy §§ 6 do 9 ustawy niem. o sądownictwie niesp. w przedmiocie wyłączenia sędziego, w przedmiocie jego uprawnienia do uchylania się od wykonania swego urzędu oraz w przedmiocie przywołania tłumacza (w woj. pozn. i pomorskiem oraz przepisy o języku urzędowym).

Art. 89. Notarjusz nie powinien obejmować rękojmi za czynności, na które sporządza dokument.

Art. 90. O ile ustawa czego innego nie postanawia, notarjusz winien przestrzegać tajemnicy co do rozpraw, w których współdziałał, chyba że strony uczestniczące, zwalniają go od tego obowiązku.

II. Nadzór służbowy. Art. 91. Pruskie ustawy o sąd. niesp. Prawo nadzoru przysługuje:

1. Ministrowi sprawiedliwości nad wszystkiemi notarjuszami.
2. Prezesowi Sądu Apelacyjnego nad notarjuszami w okręgu Sądu apelacyjnego.
3. Prezesowi Sądu Okręgowego nad notarjuszami w okręgu Sądu okręgowego.

§ 13 ust. z 7. V. 1851 r. ze zmianami z ustawy z 9. IV. 1879 r. (w myśl art. 93 pruskiej ustawy o sąd. niesp.). Jeżeli notarjuszowi, zarzucono przekroczenie służbowe małej wagi, to po uprzedniem wezwaniu go o wyjaśnienie, należy zwrócić mu uwagę na obowiązki, jakie na niego jego urząd nakłada. Uprawnionym do udzielania tego rodzaju upomnień z urzędu lub na wniosek prokuratury jest prezes sądu okręgowego w odniesieniu do notarjuszy sądu okręgowego, prezes sądu apelacyjnego w odniesieniu do notarjuszy sądu apelacyjnego, Minister Sprawiedliwości w odniesieniu do wszystkich notarjuszy. Upomnienia udziela się albo do protokułu albo zaopatrzonem w powody pismem, którego oryginał się przechowuje.

§ 23 ustawy z 9 kwietnia 1879 r. Prawo nadzoru nad notarjuszami zawiera upoważnienie wytykania notarjuszowi niewłaściwe spełnienie czynności urzędowej i upominania o rychłe i rzeczowe załatwienie. Jeżeli notarjusz zażąda, aby mu wdrożono śledztwo dyscyplinarne, dlatego że nie ma niewłaściwości albo zwłoki w załatwieniu czynności urzędowej, to należy żądaniu jego zadośćuczynić. Wyrok końcowy orzeka zarazem, czy wydane w drodze nadzoru zarządzenie ma być utrzymane lub uchylone. W tego rodzaju postępowaniu dyscyplinarnem można także wymierzyć karę dyscyplinarną, jeżeliby ustalono występek służbowy. Jeżeliby notarjusz wniósł po myśli § 85 ust. wykon. do niem. ustawy o ustroju sądownictwa zażalenie, to nie może już wnosić o wdrożenie śledztwa. Tak samo wniosek o wdrożenie śledztwa wyklucza zażalenie.

§ 24 ustawy z 9 kwietnia 1879 r. Przepisy § 23 l. 2 i 3 stosuje się w razie udzielenia upomnień po myśli § 13 ust. 7 maja 1851.

III. Występki służbowe i czyny karalne. § 2 ust. z 21 lipca 1852. Przepisom niniejszej ustawy podlega notarjusz który:

1. narusza obowiązki, jakie nakłada nań jego urząd, albo
2. przez swoje zachowanie w urzędzie lub poza urzędem okazał się niegodnym takiego szacunku, poważania i zaufania, jakiego wymaga jego zawód.

§ 3 ust. z 21 lipca 1852 r. Jeżeli jeden z czynów (występków służbowych), które podpadają pod § 2 jest również przewidziany w powszechnych ustawach karnych, natenczas kary, któremi ustawy te grożą, mogą być oznaczone tylko na podstawie postępowania karnego przez te sądy, które są właściwe dla zwyczajnych spraw karnych.

§ 4 ust. z 21 lipca 1852 r. W ciągu śledztwa sądowego nie można przeciw obwinionemu wdrażać z powodu tych samych faktów postępowania dyscyplinarnego. Jeżeli w ciągu postępowania dyscyplinarnego zostanie wdrożone przeciw obwinionemu z powodu tych samych faktów śledztwo sądowe, natenczas postępowanie dyscyplinarne musi być zastanowione na czas aż do prawomocności ukończenia postępowania karnego.

§ 5 ust. z 21 lipca 1852 r. Jeżeli zwyczajne sądy karne orzekną uwolnienie, natenczas może się tylko o tyle toczyć postępowanie dyscyplinarne z powodu faktów, które zbadano w śledztwie sądowem, o ile stanowią one występek służbowy same w sobie i bez względu na ustawową istotę czynu tego wykroczenia, występku i zbrodni, które były przedmiotem śledztwa. Jeżeli w śledztwie sądowem zapadł taki wyrok skazujący, który nie pociągnął za sobą utraty urzędu, wówczas władza właściwa dla rozstrzygnięcia o wdrożeniu postępowania dyscyplinarnego, ma możność rozstrzygnięcia, czy oprócz tego postępowanie dyscyplinarne ma być wdrożone lub dalej prowadzone.

§ 6 ust. z 21 lipca 1852 r. Jeżeli w odniesieniu do występków służbowych stanowiących przedmiot postępowania dyscyplinarnego, ustawa wyrzeka zobowiązanie do zwrotu lub do wynagrodzenia szkody, albo inne jakieś zobowiazanie prywatno-prawne, natenczas skarga interesowanych należy do sądu cywilnego, jednakże z zastrzeżeniem postanowienia z § 100. (Według § 100 władza nadzorcza jest władna wydawać zarządzenia dla zaradzenia zażaleniom, zniewalać do spełnienia obowiązków i czynić przytem wszystko do czego wedle ustawy jest uprawnioną).

§ 7 ust. z 21 lipca 1852 r. Jeżeli zwyczajny sędzia karny orzekł karę pozbawienia wolności przez czas dłuższy niż jeden rok, inną cięższą karę, utratę czci obywatelskiej, czasowy zakaz wykonywania obywatelskich praw honorowych, trwałą lub czasową niezdolność do publicznych urzędów, piastowaniu urzędów publicznych lub oddanie pod dozór policyjny, dopuszczalność dozoru policyjnego, natenczas wyrok karny pociąga sam przez siebie utratę urzędu bez osobnego orzeczenia w tym względzie.

IV. Postępowanie dyscyplinarne. § 17 ust. z 7 maja 1851 r. Zastosowanie kary dyscyplinarnej może nastąpić po przeprowadzeniu w każdym wypadku ustnej rozprawy przed właściwym sądem dyscyplinarnym. Czy rozprawa ma być przygotowaną przez uprzednie śledztwo dyscyplinarne przez sędziego komisarza, czy też w inny jaki sposób, postanawia sąd dyscyplinarny.

§ 18 ust. z 7 maja 1851 r. ze zmianami skutkiem rozporządzeń z 21 czerwca 1920 r. (Dz. Urz. M. b. dz. p. Nr. 34, poz. 296) i 16 czerwca 1922 (Dz. Urz. R. P. Nr. 46, poz. 406), tudzież art. 93 pr. ust. o sąd niesp. Właściwemi sądami dyscyplinarnemi są: Senaty dyscyplinarne przy sądzie apelacyjnym, które rozstrzygają w gronie 5 członków, wliczając w to przewodniczącego. W sporach dyscyplinarnych rozstrzyga Sąd Najwyższy w gronie 5 członków, wliczając w to i przewodniczącego.

§ 21 ust. 7 maja 1851 r. Sąd Najwyższy na wniosek prokuratury przy sądzie apelacyjnym albo obwinionego przekazuje załatwienie sprawy dyscyplinarnej innemu sądowi apelacyjnemu, jeżeli przy właściwym sądzie nie ma takiej ilości członków, jaka jest potrzebna do powzięcia uchwały. Sąd Najwyższy może na

wniosek prokuratury przy sądzie apelacyjnym albo oskarżonego postanowić takie przekazanie, jeżeli są powody, dla którychby można mieć wątpliwość o bezstronności sądu.

§ 22 ust. z 7 maja 1851 r. Sąd Najwyższy rozstrzyga spory o właściwość sądów apelacyjnych w sprawach dyscyplinarnych.

§ 23 ust. z 7 maja 1851 r. Zarządzenie śledztwa dyscyplinarnego może nastąpić tylko na podstawie uchwały sądu dyscyplinarnego.

Jeżeli sąd uważa, że zachodzi potrzeba wdrożenia śledztwa, to przewodniczący sądu dyscyplinarnego, który postanowił wdrożenie, powierza jednemu ze sędziów przeprowadzenia śledztwa.

§ 24 ust. z 7 maja 1851 r. Musi być albo z urzędu, zawsze po wysłuchaniu wniosku prokuratury, albo na wniosek prokuratury powziętą uchwała co do wdrożenia śledztwa dyscyplinarnego.

§ 25 ust. z 7 maja 1851 r. Przeciw uchwale sądu dyscyplinarnego, którą odrzucono wniosek o wdrożenie śledztwa dyscyplinarnego przysługuje prokuraturze przy sądzie apelacyjnym zażalenie do sądu Najwyższego.

§ 26 ust. z 7 maja 1851 r. Jeżeli sąd apelacyjny nie wdroży śledztwa dyscyplinarnego w wypadkach, gdzie je wdrożyć należało, Sąd Najwyższy ma prawo po wysłuchaniu prokuratury polecić odnośnemu sądowi dyscyplinarnemu wdrożenie śledztwa.

§ 27 ust. z maja 1851 r. W śledztwie wzywa się obwinionego, a jeżeli się stawi, przesłuchuje się go, świadków słucha się pod przysięgą i zbiera się inne do wyjaśnienia sprawy służące dowody. Gdy sędzia komisarz uzna śledztwo za ukończone, udziela akta prokuraturze celem poczynienia wniosku. Jeżeli prokuratura uważa, że są potrzebne jeszcze dalsze czynności śledcze, to wnosi o nie do sędziego komisarza, który, jeżeli się na to nie godzi, może zażądać uchwały sądu dyscyplinarnego.

§ 28 ust. z maja 1851 r. Jeżeli prokuratura wniesie, aby obwinionego uwolnić zupełnie od dalszego ścigania, to sąd dyscyplinarny, jeżeli jest tego samego zdania, wnioskowi czyni zadość i udziela obwinionemu wypisu, stosownie do tego wydanej przez siebie i popartej uzasadnieniem uchwały, której skutki są te same co wyroku prawomocnego. Jeżeli sprawy w ten sposób nie załatwiono, to sąd dyscyplinarny odnośnie wszystkich obwinionym czynionych zarzutów, jakie były podane w uchwale wdrażającej, albo które były w śledztwie rozpatrywane, wyznacza rozprawę ustną.

§ 29 ust. z 7 maja 1851 r. Po wydaniu uchwały przekazującej, albo jeżeli nie było śledztwa, uchwały wdrażającej i po nadejściu aktu oskarżenia, który ma przygotować prokuratura, wzywa się obwinionego przy udzieleniu mu uchwały i aktu oskarżenia, na posiedzenie sądu dyscyplinarnego, które wyznacza dla ustnej rozprawy przewodniczący sądu dyscyplinarnego.

§ 30 ust. z 7 maja 1851 r. Przy ustnej rozprawie, która ma miejsce na niejawnem posiedzeniu, jeden z członków sądu dyscyplinarnego, którego przewodniczący sądu naznacza jako sprawozdawcę, przedstawia stan sprawy, tak jak ona z dotychczasowego jej przebiegu wynika. Przesłuchuje się obwinionego. Następnie wysłuchuje się prokuraturę co do jej wniosków poprzednich i przy rozprawie, a następnie słucha się obrony obwinionego. Obwiniony ma głos ostatni.

§ 31 ust. z 7 maja 1851 r. Jeżeli sąd uzna czy to na wniosek obwinionego, czy to prokuratury, albo też z urzędu, że potrzeba zarządzić przesłuchanie jednego lub więcej świadków, bądź to przez komisarza, bądź też osobiście przed samym sądem, albo też uzna, że potrzeba zarządzić inne środki potrzebne do wyjaśnienia sprawy,

to wydaje wskazane zarządzenia i odracza dalsze prowadzenie sprawy na inny dzień, o którym należy obwinionego powiadomić.

§ 32 ust. z 7 maja 1851 r. Obwiniony, który się stawił, może użyć do pomocy adwokata jako obrońcę. Obwiniony, który się nie stawił, może się dać zastąpić przez adwokata. Sąd dyscyplinarny może jednak w każdym czasie zarządzić osobiste stawienie obwinionego pod zagrożeniem, że o ile nie stanie, obrońca do jego zastąpienia nie będzie dopuszczony.

§ 33 ust. z 7 maja 1851. Przy rozstrzyganiu sąd dyscyplinarny nie wiąże się żadnemi pozytywnemi zasadami dowodowemi i osądza sprawę, o ile uważa oskarżenie za uzasadnione wedle swego swobodnego, opartego na całokształtcie rozpraw i dowodów przekonania. Wyrok, który musi zawierać powody rozstrzygnięcia, ogłasza się na posiedzeniu, na którem rozprawę zakończono albo na jednem z najbliższych posiedzeń i udziela obwinionemu na jego żądanie.

§ 34 ust. z 7 maja 1851 r. Z przeprowadzonej ustnej rozprawy spisuje się protokół, który musi zawierać nazwiska obecnych i istotne szczegóły rozprawy. Protokół podpisują przewodniczący i protokólant.

§ 35 ust. z 7 maja 1851 r. Nie ma środków prawnych sprzeciwu (przywrócenie albo opozycja).

§ 36 ust. z 7 maja 1851 r. Od wyroków wydanych przez sąd apelacyjny przysługuje prokuraturze i obwinionemu odwołanie.

§ 37 ust. z 7 maja 1851 r. Odwołanie zgłasza się w sądzie, który wydał wyrok w tej formie, jaka jest przepisana dla zgłaszania odwołania w sprawach karnych. Imieniem obwinionego może je zgłosić także pełnomocnik. Czasokres do zgłoszenia odwołania wynosi cztery tygodnie i rozpoczyna się z upływem dnia, w którym wyrok ogłoszono, a dla obwinionego który nie był obecnym, z upływem dnia w którym wyrok doręczono.

§ 38 ust. z 7 maja 1851 r. Dla pisemnego uzasadnienia odwołania przysługuje wczas je zgłaszającemu dalszy czternastodniowy czasokres. Ten czasokres można na wniosek odwołującego się odpowiednio przedłużyć.

§ 39 ust. z 7 maja 1851 r. Zgłoszenie odwołania względnie także i pismo odwoławcze doręcza się przeciwnikowi odwołania w odpisie, a prokuraturze, jeżeli ona jest przeciwniczką odwołania, w oryginale. Przeciwnik odwołania może w ciągu dni czternastu po doręczeniu względnie udzieleniu wnieść odpowiedź. Ten czasokres można na wniosek przeciwnika odwołania odpowiednio przedłużyć.

§ 40 ust. z 7 maja 1851 r. Po upływie czasokresów podanych w § 39 przedkłada się akta Sądowi Najwyższemu. Ten wyznacza termin do ustnej rozprawy, na którą wzywa się obwinionego.

§ 41 ust. z 7 maja 1851 r. Postanowienia §§ 30 do 35 stosuje się i w postępowaniu odwoławczem.

§ 42 ust. z 7 maja 1851 r. Nie ma środka prawnego zażalenia nieważności (rekursu kasacyjnego) w postępowaniu dyscyplinarnem.

§ 43 ust. z 7 maja 1851 r. Przeciw prawomocnym roztrzygnięciom przysługuje środek prawny przywrócenia. Odnośnie wypadków, w których jest dopuszczalny, jakoteż odnośnie postępowania, to o ile ta ustawa czego innego nie stanowi, wchodzą w zastosowanie przepisy ustawy o postępowaniu karnem.

V. Kary dyscyplinarne. Art. 94 pruskiej ustawy o sąd. niespornem. Karami dyscyplinarnemi, jakie uprawniony jest orzec sąd dyscyplinarny są: 1. przestroga, 2. nagana, 3. grzywna w wysokości do trzech tysięcy złotych, osobno lub łącznie z naganą, 4. utrata urzędu albo zwolnienie ze służby; utratę urzędu należy orzec, jeżeli sąd nie uznaje zasądzonego niegodnym ponownego mianowania w innem miejscu.

VI. O zawieszeniu w urzędowaniu. § 44 ust. z 7 maja 1851 r. Zawieszenie notarjusza w służbie ma miejsce z mocy ustawy:

1. Jeżeli w drodze postępowania karnego postanowiono go uwięzić albo też jeżeli przeciw niemu wydano nieprawomocny nawet wyrok, który orzeka utratę urzędu albo też ma ją jako skutek.

2. Jeżeli w postępowaniu dyscyplinarnem zapadł nieprawomocny jeszcze wyrok orzekający utratę urzędu.

Art. 103 prusk. ust. o sąd. niesp. Jeżeli notarjusza chwilowo zawieszono w urzędowaniu, winien prezes sądu okręgowego postanowić, czy na czas trwania zawieszenia w urzędowaniu winny być oddane do sądu grodzkiego wszystkie papiery, czy też ma być wydany tylko rejestr wraz z pieczęcią służbową, oraz pierwopisy, których przejrzenia domagano się lub z których zażądano wypisu lub odpisu, a to celem zezwolenia na przejrzenie lub celem udzielenia odpisu.

§ 45 ust. z 7 maja 1851 r. W wypadku § 44 l 1. zawieszenie trwa aż do upływu dziesiątego dnia po uchyleniu uchwały postanawiającej uwięzienie albo po prawomocności takiego wyroku wyższej instancji, skutkiem którego obwinionego na karę niż wyżej podana zasądzono. Jeżeli wyrok prawomocny jest uwalniający zawieszanie trwa aż do jego wykonania. W wypadku § 44 l 2. zawieszenie trwa aż do prawomocności wyroku wydanego w sprawie dyscyplinarnej.

§ 46 ust. z 7 maja 1851 r. Przy wydaniu uchwały wdrażającej śledztwo dyscyplinarne jak również w toku śledztwa może sąd, u którego sprawa zawisła z urzędu, zawsze jednak po wysłuchaniu wniosku prokuratury albo też na wniosek prokuratury, postanowić zawieszenie obwinionego w urzędzie, jeżeli to uważa za stosowne ze względu na ważność występku służbowego. To samo uprawnienie przysługuje sądowi dyscyplinarnemu we wszystkich wypadkach, gdzie przeciw notarjuszowi wdrożono zwyczajne postępowanie karne.

§ 47 ust. z 7 maja 1851 r. Przeciw uchwale sądu dyscyplinarnego, którą zarządzono zawieszenie albo zawieszenia odmówiono ma prawo prokuratura, a przeciw uchwale, który zarządzono zawieszenie także i obwiniony wnieść zażalenie do Sądu Najwyższego. Zaskarżona uchwała jest aż do jej uchylenia wykonalną.

VI. Utrata urzędu i niezdolność do pełnienia urzędu. § 22 ust. z 9 kwietnia 1879 r. Jeżeli notarjusza, który jest zarazem adwokatem wydalono prawomocnie z adwokatury, to tem samem gaśnie też jego urząd notarjusza.

§ 77 ust. z 21 lipca 1852 r. Jeżeli notarjusz wskutek ślepoty, niemocy lub innej wady ciała albo z powodu słabości jego sił duchowych lub cielesnych jest do spełniania obowiązków urzędu trwale niezdolnym, to Prokurator przy sądzie apelacyjnym może zażądać, aby od niego lub w razie potrzeby od jego umyślnie w tym celu ustanowionego kuratora zażądano pisemnie i z podaniem powodów złożenia urzędu. Jeżeli w ciągu 6 tygodni po tem wezwaniu nie nastąpi złożenie urzędu, uchwala senat dyscyplinarny przy sądzie apelacyjnym po przeprowadzeniu przewidzianego w § 61 ust. z 7 maja 1851 r. i § 62 tamże dozwolonego postępowania tudzież po wysłuchaniu prokuratury, że zachodzi wypadek złożenia z urzędu. Jeżeli sąd orzeknie, że taki wypadek zachodzi, Minister Sprawiedliwości może uznać, że posada jest opróżniona.

§ 61 ust. z 7 maja 1851 r. Jeżeli senat dyscyplinarny uchwali dalsze postępowanie, Prezes sądu apelacyjnego mianuje sędziego komisarza. Jego rzeczą jest zbadać fakty, które uzasadniają złożenie, przesłuchać pod przysięgą potrzebnych świadków i biegłych, a na końcu notarjusza albo jego kuratora celem ich oświadczenia się co do wyniku zbadania.

§ 62 ust. z 7 maja 1851 r. Po ukończeniu przedkłada się akta senatowi dyscyplinarnemu, który po wysłuchaniu prokuratora postanawia o tem, czy zachodzi

wypadek złożenia z urzędu. Senat dyscyplinarny może przed powzięciem uchwały zarządzić wezwanie świadków i biegłych celem ich osobnego przesłuchania podczas posiedzenia. Sąd może w każdej chwili zarządzić wezwanie notarjusza z tem zagrożeniem, że w razie nie stawienia zastępstwo dopuszczone nie będzie.

Zalety i wady polskiej procedury cywilnej.

Fr. Kruszelnicki, em. Sędzia Apelacyjny.

Projekty kpc. opracowane zostały przez najlepszych polskich prawników, teorytyków i praktyków, którzy wzorowali się przeważnie na procedurze austrjackiej, a w nieznacznej części na procedurze niemieckiej i rosyjskiej, uwzględniając przytem nowsze ustawy procesowe innych państw, w szczególności procedury cywilne: berneńską, zurychską, węgierską i bośniacką, a wszystko to pod hasłem celowości i pożyteczności poszczególnych instytucyj procesowych.

Układ zewnętrzny kpc., odpowiadający układowi procedury niemieckiej, który zresztą zgadza się z podobnym w zasadzie, a w szczegółach tylko odmiennym systemem procedury austrjackiej, jest przejrzysty i w następstwie tego ułatwia orjentację zarówno przy stosowaniu jak i studjowaniu ustawy. Poszczególne przepisy redagowane są starannie, pisane wzorową polszczyzną, ujęte naogół w krótkie zwięzłe zdania i w formę ram ogólnych z wyłączeniem ile możności wszelkiej kazuistyki. To są zalety dotyczące zewnętrznej strony kpc.

Od dobrej procedury cywilnej wymaga się, aby postępowanie tak było urządzone, by nie tylko umożliwiało ustalenie spornego stosunku prawnego zgodnie z prawdą rzeczywistą, lecz aby było szybkie i co za tem idzie — tanie, oraz aby były celowe poszczególne instytucje procesowe każda z osobna i w łączności z innemi.

Postulatowi szybkości i taniości postępowania kpc. czyni zadość w całej pełni, — czego nie można powiedzieć o postulacie celowości, albowiem spotykamy się z przepisami kodeksu, których nie można uważać za celowe.

Postulatowi szybkości a temsamem i taniości postępowania służą przepisy: 1. ograniczające spory o właściwość sądów (art. 125 § 2, 22 § 4 i 53 kpc.); 2. nakładające na zastępców procesowych obowiązek składania legitymacji przy pierwszej czynności procesowej (art. 64 i 89 kpc.); 3. wprowadzające krótkie terminy do zakładania środków odwoławczych; 4. przepisy o niedopuszczalności środków odwoławczych tam, gdzie one byłyby tylko bezcelowem przedłużeniem postępowania; 5. przepisy zakazujące przedłużania lub skracania terminów oraz odraczania posiedzeń sądowych na zgodny wniosek stron; 6. przepisy pozwalające na powzięcie bez rozprawy postanowień: a) odrzucających pozew (art. 217 § 2 kpc.) oraz spóźnione czynności procesowe (jak n. p. wniosek o przywrócenie terminu art. 194 § 1 kpc.; sprzeciw przeciw wyrokowi zaocznemu art. 370 § 3 kpc.; zarzuty względnie sprzeciw przeciw nakazowi zapłaty art. 471 § 4 i 479 kpc.; skargę o wznowienie art. 458 § 1 kpc.; skargę apelacyjną art. 403 § 1 kpc.); skargę kasacyjną art. 436 kpc.) i zażalenie (art. 430 kpc.); 7. co do podjęcia zawieszonego postępowania, co do rozpoznania bez rozprawy skargi apelacyjnej, opartej na nieważności postępowania (art. 407 kpc.) i skargi kasacyjnej, opartej wyłącznie na pogwałceniu przepisów postępowania (art. 439 kpc.); 8. przepis art. 426 kpc., pozwalający na zaskarżenie postanowienia zawartego w wyroku w drodze odrębnego zażalenia; 9. przepisy nakładające na powoda obowiązek dołączenia do pozwu dokumentu stwierdzającego miejsce wykonania umowy (art. 355 kpc.) lub umowę o właściwość (art. 52 § 1 kpc.);

przyspieszenie postępowania polega na tem, że pozwany zgłaszając zarzut niewłaściwości sądu, do którego pozew został wniesiony, oparty na twierdzeniu jego, że sądem właściwym jest sąd miejsca wykonania umowy, lub sąd umowny, musi na poparcie tego zarzutu przedstawić dokument; 10. przepis z art. 244, według którego pozwany nie może odmówić wdania się w spór co do istoty sprawy, w razie zgłoszenia zarzutów formalnych; 11. przepis, że odrzucenie pozwu z powodu braku wymogów procesowych (art. 244) następuje na rozprawie zawsze postanowieniem, od którego, rozumie się dopuszczalne jest zażalenie, a przyspieszenie polega na tem, że załatwienie zażalenia zawsze krótszego wymaga czasu, niż apelacja — oraz 12. postanowienie z art. 244, według którego sąd odrzuciwszy oddzielnem postanowieniem zarzut niedopuszczalności drogi procesu, zarzut niewłaściwości sądu, lub zarzut kompromisu może przystąpić natychmiast do rozpoznania istoty sprawy, a w razie odrzucenia innych zarzutów formalnych przystąpi do rozpoznania sprawy i rozstrzygnięcie co do nich zamieści w wyroku, przez co w jednym i w drugim wypadku postępowanie nie doznaje zwłoki, chociażby postanowienia uległy zaskarżeniu w drodze zażalenia; 13. przepis z art. 240 o możności połączenia przez sąd do wspólnej rozprawy i wydania łącznego orzeczenia w toczących się przed nim sprawach, jeżeli są one z sobą w związku lub mogły być objęte jednym pozwem; 13. przepis z art. 220 § 2 o możnosci wniesienia pozwu wzajemnego do sądu okręgowego, choćby sąd ten nie był właściwy do powództwa wzajemnego ze względu na wartość przedmiotu sporu; 15. przepisy co do tego, że spory uboczne nie wstrzymują postępowania w samej sprawie (art. 75 § 3 i art. 193 § 1 kpc.); 16. przepisy o koncentracji rozprawy; 17. przepisy, rozprowadzające zasadę oficjalności w przedmiocie doręczeń.

Celowością postępowania tłumaczą się przepisy następujące:

1. przepisy o uprawnieniu przewodniczącego do wydania postanowień w przedmiotach, w których rozstrzygnięcie na żadne nie natrafia trudności albo nie wywiera wpływu na rozstrzygnięcie istoty sprawy n. p. w przedmiocie przedłużania i skracania terminów, w przedmiocie uchylania braków formalnych pism procesowych, ustanowienia kuratora osobie nieznanej z miejsca pobytu;

2. przepis o badaniu pozwu przed jego doręczeniem nietylko pod względem formalnym, lecz także pod względem istnienia wymogów procesowych i odrzuceniu pozwu w razie stwierdzenia braku tychże (art. 216 kpc.);

3. przepisy o niedopuszczeniu: a) czynności procesowych wadliwych przez zwrócenie (równoznaczne z odrzuceniem) pism procesowych, które w terminie nie zostały uzupełnione; b) czynności procesowych niedopuszczalnych lub spóźnionych;

4. przepis (z art. 381 kpc.) o ograniczeniu wyroku jako postaci orzeczeń sądowych tylko do rozstrzygnięcia istoty sprawy i orzeczenia uzupełniającego wyrok, którym nie orzeczono w całości o żądaniu pozwu (art. 379 kpc.). W ten sposób pod rządem polskiej procedury cywilnej zniknie z akt sądowych cały rój orzeczeń wydawanych pod rządem niem. p. c. w postaci wyroków pośrednich;

5. przepis z art. 382 o umorzeniu postanowieniem postępowania w razie cofnięcia pozwu, skargi apelacyjnej i kasacyjnej lub jeżeli wydanie wyroku stało się zbędne z innych przyczyn n. p. wskutek zrzeczenia się przez powoda roszczenia dochodzonego;

6. przepisy o ograniczeniu pism procesowych do dwóch: pozwu, odpowiedzi na pozew, skargi apelacyjnej i kasacyjnej i odpowiedzi na nie, przez co zapobiega się grafomanji rozwielmożnionej pod rządami austrjackiej i niemieckiej p. c. i zapewnia się panowanie zasadzie ustności;

7. przepis z art. 221 i in. o zabezpieczeniu powództwa, które stanowią, że sąd może dozwolić zabezpieczenia powództwa przy samem jego wytoczeniu lub

w dalszym toku sprawy, w następstwie czego nie jest ono dopuszczalne przed wytoczeniem powództwa, a ponadto cała sprawa zabezpieczenia odbywa się w sposób jak najprostszy, bez sprzeciwów i bez konieczności wyznaczania ustnej rozprawy.

8. przepisy, chroniące powoda przed skutkami wytoczenia powództwa w sądzie niewłaściwym w ten sposób, że z jednej strony uprawniają sąd do przekazania na wniosek powoda sprawy wskazanemu przezeń sądowi właściwości w razie uznania swej niewłaściwości w trakcie rozprawy (art. 23 § 1 i art. 245 kpc.), z drugiej zaś strony w razie odrzucenia pozwu przed rozprawą, utrzymują w mocy skutki poprzedniego wniesienia pozwu t. j. przerwę przedawnienia oraz biegu terminów prekluzyjnych prawa prywatnego, jeżeli powód odrzucony pozew wniesie do sądu właściwego w ciągu tygodnia od uprawomocnienia się postanowienia odrzucającego (art. 218 kpc. i art. VI przepisów wprow. kpc.).

W końcu nadmienić należy, że zupełnie celowem jest wyeliminowanie z kpc. instytucyj znanych dzielnicowym ustawom o postępowaniu sądowem austr. i niem. mianowicie: 1. wyroku z uznania roszczenia przez pozwanego, jako odrębnego rodzaju wyroków; 2. postępowania przygotowawczego w sprawach zawiłych i rozrachunkowych, które w kpc. zastąpione zostało instytucją lepszego przygotowania rozprawy zapomocą pism przygotowawczych, których wymiana jednakże zarówno co do ilości jak i co do treści nie jest zależną od woli stron, lecz od uznania przewodniczącego względnie sądu (art. 229 § 1 kpc.).

Wszystko to co powyżej powiedziano, nie wyczerpuje jednakże wszystkich zalet polskiej procedury cywilnej.

Są jednakże w kpc. przepisy, które w rażącej są sprzeczności z hasłem celowości i dlatego do wad kpc. muszą być zaliczone. Wadliwość ta jest następstwem zmian dokonanych (najpierw przez Komitet Organizacji Prac Kom. Kodyf., a następnie przez Komisję Ministerjalną), w projekcie komitetu redakcyjnego, który (projekt), gdyby się był stał ustawą, byłby pomnikiem twórczości ustawodawczej, zbliżonym do ideału doskonałości. Zmiany te tak są radykalne, że przepisy będące ich wyrazem, aczkolwiek ilość ich nie jest wielka, zdolne są zmniejszyć wartość dzieła samego, dokonanego z dużym nakładem pracy teoretyków i praktyków. Przepisy te są dwojakiego rodzaju: jedne z nich są tego rodzaju, że mogą utrudnić dochodzenie praw w drodze sądowej, drugie zaś cechy tej coprawda nie posiadają, ale aby czyniły zadość postulatowi celowości musiałyby ulec zmianie lub uzupełnieniu.

Do pierwszej grupy przepisów tych należą:

1. Przepis z art. 85 o ograniczeniu stron do obierania sobie pełnomocników procesowych tylko z pośród osób wyliczonych w tymże artykule. W następstwie tego strony, które takich osób nie mają, albo do których, mając je, nie mają zaufania bądź ze względu na stosunki osobiste z niemi bądź ze względu na jakość sprawy, będą zmuszone do obierania sobie pełnomocnikami adwokatów nawet w tych sprawach, w których niema obowiązkowego zastępstwa (w sprawach przed sądami grodzkiemi i przed sądami okręgowemi wyliczonemi w art. XVIII p. w. kpc.), co w każdym razie bądź utrudni dochodzenie lub obronę praw, bądź też pociągnie za sobą podrożenie postępowania. Jeżeli zaś zacieśnienie koła osób mogących być pełnomocnikami ma na celu stłumienie pokątnego pisarstwa, to cel może być osiągnięty mniejszym kosztem zapomocą środków wypróbowanych już w praktyce sądowej dwóch dzielnic (art. IV austr. ustawy zap. kpc. i § 157 niem. p. c.).

2. Przepis z art. 86 § 1, zwalniający założenie środków odwoławczych od orzeczeń sądów grodzkich i postępowanie odwoławcze przed sądami okręgowemi od obowiązkowego zastępstwa adwokackiego, może być wprost szkodliwy dla poszukiwania ochrony sądowej. Z uwagi bowiem na to, że przepisy ustawowe co

do treści pism, zawierających środki odwoławcze, są bardzo rygorystyczne i uchybienie tym przepisom powoduje zarządzenie co do usunięcia braków takich, a w razie nieuzupełnienia ich w terminie tygodniowym, zwrócenie (równoznaczne z odrzuceniem) pisma wnoszącemu je, „mały człowiek", nie znający się na formach procesowych, będzie zmuszony do szukania porady u „pisarzy pokątnych", a z drugiej strony zachodzi obawa, że pisma zawierające środki odwoławcze, sporządzone czy to przez strony same, czy to przez pokątnych pisarzy w przeważnej części nie będą odpowiadały wymaganiom formalnym, co dużo przysporzy pracy sędziom grodzkim, a ewentualnie i sądom okręgowym jako sądom apelacyjnym przez wzywanie stron do uzupełnienia braków. Ale i bez względu na powyższe należy mieć na uwadze, że zakres działania sądów grodzkich obejmuje sprawy sporne zarówno pod względem stanu faktycznego, jak i zasad prawnych częstokroć zawilsze od niejednej sprawy, należącej do właściwości sądów okręgowych, i że następstwa popełnionych omyłek w postępowaniu przed sądem grodzkim mogą być bardzo dotkliwe, jeżeli omyłki te nie ulegną naprawie w postępowaniu odwoławczem przez fachowe prowadzenie sprawy.

3. **Przepiysy z art. 145.** o obraniu sobie zamieszkania dla doręczeń w siedzibie sądu okręgowego.

Bez przepisu art. 145, który Komisja Minist. na grunt polskiej procedury cywilnej wniosła z rosyjskiej procedury cywilnej (art. 309, 310, 311) polska procedura cywilna zupełnie obejść się może, a to ze względu na to, że doręczanie pism sądowych stronom, zamieszkałym poza siedzibą sądu okręgowego, obecnie nie nastręcza trudności, a to nie tylko z powodu rozwiniętej sieci nowoczesnych środków komunikacyjnych oraz z powodu zorganizowania niemal w każdej wiosce stałego doręczenia korespondencji pocztowej, lecz ze względu na wprowadzenie obowiązkowego zastępstwa przez adwokatów, którym doręczać należy pisma sądowe (art. 144 § 1) oraz ze względu na upoważnienie Minist. Spraw do wciągnięcia organów państwowych (policji) lub samorządowych do doręczeń (art. 143. 2 ppc). Na tych obszarach tedy strony i przewodniczący byli obarczeni niepotrzebną pracą, tamte pisaniem pism o zwolnienie od obowiązku obrania sobie zamieszkania dla doręczeń w siedzibie sądu okręgowego, ci zaś załatwianiem wniosków, które z wyżej wyłuszczonych powodów nie może być

4. **Przepisy z artykułów 396. § 1. i 425. § 2.** Procedura rosyjska, co do doręczeń wyroków niezaocznych nie przyjęła zasady oficjalności, stanowiąc, że strony na żądanie mogą otrzymać odpisv wyroków po uiszczeniu opłat przepisanych (art. 144 i 714). Wszystkie projekty Kom. Kodyf., poprzedzające projekt Komitetu uświęciły zasadę, że wszystkie wyroki, bez różnicy czy są zaoczne czy niezaoczne powinny być doręczane z urzędu. Projekt Komitetu zawiera przepisy kompromisowe albowiem nakazuje w art. 357, aby w postępowaniu przed sądami okręgowemi wypisy wyroku doręczano obu stronom z urzędu, zaś w postępowaniu przed sądami grodzkiemi umieszczono w art. 394 przepis następującej treści: Z pośród wyroków ogłoszonych na posiedzeniu sąd grodzki doręcza tylko wyroki zaoczne oraz wyroki w sprawach, w których występuje Prok. Gen.; pozatem sąd zawiadamia strony o sporządzeniu na piśmie wyroku z uzasadnieniem; w art. zaś 420. pkt. 2. postanowienie takie w przypadkach, w których wyroku sąd nie doręcza, termin do apelacji biegnie od dnia zawiadomienia, że wyrok z uzasadnienia został sporządzony na piśmie. Przy zawieraniu tego kompromisu zapomniano o dwuch rzeczach: po pierwsze o bardzo szczupłym zakresie sądów grodzkich w b. Kongresówce w sprawach spornych w porównaniu z rzeczową właściwością sądów grodzkich według projektu, powtóre o tem, że termin

do założenia apelacji od wyroków sądów grodzkich jest miesięczny, licząc od dnia ogłoszenia wyroku, w następstwie czego strona ma dość czasu o postaranie się o wypis wyroku, aby w czasie właściwym założyć apelację, podczas gdy według projektu termin ten jest dwutygodniowy, licząc od dnia zawiadomienia o sporządzeniu wyroku na piśmie. Ale unormowanie w ten sposób kwestji doręczania wyroków, aby „duch" procedury rosyjskiej znalazł maleńki kącik w gmachu polskiej procedury cywilnej, mogło ostatecznie mimo swej nieracjonalności, jeżeli nie zadowolić, to przynajmniej nie przerażać przed następstwami tego rodzaju konstrukcji procesowej.

Snać nie podobało się ono Komisji ministerjalnej, która artykułom 396. § 1. i 425. pkt. 2 nadała brzmienie następujące: „Z pośród wyroków ogłoszonych na posiedzeniu, Sąd Grodzki doręcza tylko wyroki zaoczne oraz wyroki w sprawach, w których występuje Prok. Gen. Poza tem wyrok z uzasadnieniem powinien być sporządzony na piśmie w ciągu dwóch tygodni, o ile strona tego zażądała przed upływem tygodnia od ogłoszenia wyroku (art. 396. § 1. kpc.). W przypadkach gdy wyroku się nie doręcza, apelacja służy stronie tylko wtedy, gdy we właściwym terminie zażądała sporządzenia wyroku na piśmie; termin do apelacji biegnie od dnia zawiadomienia strony, że wyrok z uzasadnieniem został sporządzony (art. 425. pkt. 2. kpc.). Więc to nic, że według kpc. do właściwości sądów grodzkich należą sprawy wekslowe do 1 000,— zł, sprawy działowe do 50 000,— zł, sprawy o ojcostwo nieślubne oraz inne sprawy ważne pod względem ekonomicznym, w których wyroki niesłuszne mogą podkopać egzystencję ekonomiczną strony — wszystko to nic — nie ma apelacji, jeżeli nie zażądano w terminie właściwym sporządzenia wyroku na piśmie. Zdaje mi się, że członków Komisji Ministerjalnej ogarnąłby lęk przed następstwami przepisu tego, gdyby przeczytali takie postanowienie sędziego grodzkiego wzgl. sądu okręgowego: Odrzuca się apelację jako niedopuszczalną dlatego, że apelujący nie zażądał w terminie sporządzenia wyroku na piśmie. Nie łagodzi takiego przepisu okoliczność, że sędzia grodzki ma obowiązek udzielenia stronie wskazówek o terminach czynności procesowych (art. 391. § 3. kpc.), bo sędzia, mając do rozpoznania dziesiątki spraw, może łatwo o tem zapomnieć. Wobec powyższego przepisu art. 396. § 1. i 425. pkt. 2. powinny co rychlej zniknąć z kodeksu, a ich miejsce powinien zająć przepis racjonalny, a taki może być tylko przepis nakazujący doręczanie wyroków z urzędu bez względu na to, czy chodzi o wyroki sądów okręgowych czy grodzkich.

Do drugiej grupy należą:

I. Przepis art. 83. Ustawy dzielnicowe, niemiecka i austrjacka uzależniają wstąpienie wskazanego poprzednika od zgody pozwanego, a tylko wyjątkowo od zgody powoda, mianowicie w tych wypadkach, w których powód ma osobiste porachunki z pozwanym z tytułu wykonywania posiadania, zwolnienie zaś pozwanego od udziału w sprawie — od żądania jego.

Projekty poprzedzające projekt Komitetu organiz. pracy, wymagają tylko zgody pozwanego na wstąpienie poprzednika, zaś zwolnienie pozwanego od jego wniosku.

Projekt Komitetu, a zgodnie z nim i kpc. poszły w obu kierunkach drogą swoistą uzależniając wstąpienie poprzednika od zgody powoda, w razie zaś wstąpienia poprzednika zwolnienie pozwanego następuje z urzędu. Taka koncepcja nie jest celowa. Uzależnienie bowiem wstąpienia wskazanego poprzednika do sprawy na miejsce pozwanego od zgody powoda znaczy tyle, co wydanie go na łaskę i niełaskę powoda. Trochę złośliwości ze strony powoda wystarczy do udaremnienia przez powoda chęci wskazanego poprzednika do wstąpienia do

sprawy tem samem udaremnienie celu instytucji wskazania poprzednika. Jeżeli zaś w razie zgody powoda poprzednik wstąpi do sprawy to znowu niema racji, aby pozwanego, który ma chęć działania w procesie łącznie z poprzednikiem, usuwać przymusowo z procesu wskutek nakazu ustawy („wówczas będzie od udziału w sprawie zwolniony").

Należałoby przeto art. 83 nadać brzmienie zgodne z brzmieniem przepisów niem. lub austr. pc., bądź następujące brzmienie jednego z poprzednich projektów; „Jeżeli poprzednik uzna oświadczenie pozwanego za uzasadnione, może wstąpić do sprawy w miejsce pozwanego, który wówczas będzie na swój wniosek od udziału w sprawie zwolniony".

Celowem wydaje mi się również postanowienie tegoż projektu: Sprawa wskazania poprzednika powinna być załatwiona na pierwszej rozprawie i to przed przystąpieniem do rozprawy samej".

II. Doręczenia. Przepis art. 156 projektu Komitetu normujący tryb doręczenia pozwu nie przeszedł do kpc. z niewiadomych zresztą powodów. Mimo to spotykamy w artykułach 145, § 2 zd. końcowe, 197, 198, 199 przepisy, nakazujące doręczenie wyroków zaocznych i wezwań, trybem przewidzianym dla doręczenia pozwu, przepisy, które wobec braku przepisu ogólnego, nomującego tryb doręczenia pozwu, są niewykonalne. Należy przeto przepisy o doręczeniu uzupełnić przepisem o trybie doręczenia pozwu w brzmieniu art. 156 proj. Komitetu.

III. Przepis art. 217, § 1 nie jest ścisły o tyle, że uprawnia sąd do odrzucenia pozwu w braku zdolności procesowej powoda, a przecież nie jest wykluczone zapozwanie osoby nie mającej zdolności procesowej bez wymienienia ustawowego jej zastępcy, powtóre nie wymieniono braku asystencji (art. 63, 65, 67 kpc.), w następstwie czego sąd mimo oczywistego braku zdolności procesowej lub ustawowego zastępstwa pozwanego oraz oczywistego braku asystencji po stronie powoda jak i pozwanego nie będzie mógł odrzucić pozwu na posiedzeniu niejawnem, lecz będzie musiał zarządzić rozprawę, aby na niej dopiero pozew odrzucić, o ile braki nie zostaną uzupełnione. „Brak asystencji" opuszczono również w art. 243.

IV. Przepis art. 229. Obowiązkową odpowiedź na pozew podtrzymywały wszystkie projekty pc., projekt Komitetu z tą modyfikacją, że w sprawach należących do właściwości sądów okręgowych ze względu na wartość przedmiotu sporu wniesienie jej uzależniał od uznania przewodniczącego, ale i w tym razie pod rygorem że w razie nie wniesienia zapadnie na wniosek powoda wyrok zaoczny. Dopiero komisja ministerjalna zastąpiłą obowiązkową odpowiedź fakultatywną, zależną od woli pozwanego, a ewentualnie od zarządzenia przewodniczącego, który ją może nakazać w sprawach zawiłych i rozrachunkowych.

Za obowiązkową odpowiedzią na pozew tak ważkie przemawiają względy że czynniki, które będą badały kpc., powinny się dobrze nad tem zastanowić, czy nie należałoby wprowadzić do kodeksu postanowienia o obowiązkowej odpowiedzi na pozew.

Jednak nawet w razie utrzymania się fakultatywnej odpowiedzi nie spełni ona mojem zdaniem należycie zadania swego jako pisma przygotowawczego z powodu braku przepisanej dla niej ustawą treści i rygorów na wypadek niezastosowania się do przepisów co do treści (które to przepisy zawierał art. 222 projektu Komitetu Organizacji prac).

V. Przepis art. 239, § 2. Równobrzmiące z art. 239, § 2 pc. przepisy niem. (§ 145) i austr. pc. (§ 391, ust. 3) mają na celu przygotowanie wydania wyroku pośredniego (według § 302 niem. pc.) względnie częściowego (według § 391 austr. pc.) co do roszczenia pozwu, jeżeli roszczenie wzajemne pozwanego przeciwstawione do potrącenia wymaga dłuższego rozpatrywania, sprawa zaś co do rosz-

czenia pozwu dojrzała do stanowczego rozstrzygnięcia. Gdzie zatem sprawa co do roszczenia pozwu i co do zarzutu potrącenia ulega podwójnemu rozstrzygnięciu, raz w postaci wyroku końcowego co do zarzutu potrącenia, tam przepis taki, jak przepis art. 239, § 2 ma rację bytu.

Ale na posiedzeniu sekcji formalnego prawa cywilnego odbytem 29 kwietnia 1922 roku uchwalono wyeliminowanie z projektu kpc. wyroków tymczasowych, które tylko nazwą różniły się od wyroków pośrednich, wzgl. częściowych w razie zgłoszenia zarzutu kompenzaty, nie zaś celem, jaki miały w takim wypadku spełnić. I z tą chwilą kwestja wyroków tymczasowych została raz na zawsze dla polskiej pc. przesądzoną. Zapomniano jednakże o przepisie odpowiadającym teraźniejszemu art. 239, § 2 co do oddzielnej rozprawy nad zarzutem potrącenia. Jeżeli niema przepisu, że sąd może oddzielną zarządzić rozprawę nad zarzutem, że dochodzona pozwem wierzytelność została umorzona zapłatą, to nie powinien istnieć przepis taki co do zarzutu kompenzaty, jako surogatu zapłaty. Według kpc. o roszczeniu pozwu głównego i o roszczeniu wzajemnem przeciwstawionem do potrącenia sąd jednym wyrokiem rozstrzygnąć musi, bez względu na to, czy roszczenie wzajemne jest czy nie jest w związku z roszczeniem pozwu. Art. 239, § 2 powinien zatem ulec skreśleniu, gdyż istnienie jego mogłoby stać się przyczyną wytworzenia przez praktykę w drodze interpretacji contra legem niepożądanych skutków.

IV. **Wyroki zaoczne.** Nie odgadniome są pobudki, które skłoniły komisję ministerstwa wbrew stanowisku wszystkich projektów kpc. do nierównomiernego traktowania powoda i pozwanego w razie zaoczności. Gdy bowiem przeciw pozwanemu nieobecnemu na pierwszej rozprawie wyrok zaoczny zapaść może, nie może zapaść przeciw nieobecnemu powodowi. A i traktowanie opieszałego powoda jest inne w sprawach małżeńskich niemajątkowych, w których nieobecność powoda powoduje odrzucenie pozwu, z wyjątkiem spraw o unieważnienie małżeństwa popieranych przez prokuratora (art. X, § 1, ust. 3 przep. wprow. kpc.), niż w innych sprawach, gdzie niestawiennictwo jego na pierwszą rozprawę powoduje zawieszenie postępowania, jeżeli pozwany nie zgłosił wniosku o rozpoznanie sprawy (art. 206, § 1, zdanie 2 kpc.), w razie zaś zgłoszenia takiego wniosku, przeprowadzi się rozprawę w jego nieobecności, a opieszałego powoda spotkają zwykłe skutki prekluzji t. j. wyłączenie go od czynności procesowych, które na tej rozprawie się odbywają. Ze względu na to, że zgodnie z ustawami postępowania sądowego aust. i niem. wszystkie projekty kpc. obie strony w razie zaoczności równomiernie traktują, należałoby i ze względu na to, zasadę tę i w kpc. przeprowadzić.

Problem, czy środkiem przeciw wyrokom zaocznym ma być sprzeciw czy restytucja, rozstrzygą kpc. zgodnie z projektami na rzecz sprzeciwu.

Koncepcja sprzeciwów oparta na rosyjskiej i niemieckiej procedurze nie jest jednakże w zgodzie z inną koncepcją kpc., mianowicie, że odroczenie rozprawy możliwe według niem. i rosyjskiej procedury na zgodny wniosek stron, nie jest możliwe według polskiej procedury, jeżeli nie zachodzi ważna przyczyna. Otóż ta rozbieżność między obu koncepcjami daje pozwanemu doskonałe narzędzie spekulowania na zwłokę. Gdzie bowiem pozwany nie będzie z braku ważnej przyczyny, mógł uzyskać odroczenia terminu, tam nie stawi się na terminie, aby popaść w zaoczność i w ten sposób za cenę kosztów postępowania zaocznego osiągnie przewleczenie sporu o kilka tygodni lub może nawet miesięcy.

Aby tedy pozwanemu wytrącić tak niebezpieczną broń z ręki, należałoby sprzeciw wyposażyć w środek zapobiegający nadużyciu praw procesowych. Taki środek wskazuje kodeks postępowania karnego, który w art. 381 przepisuje, że sprzeciw powinien zawierać usprawiedliwienie niestawiennictwa i dopiero gdy sąd

na posiedzeniu niejawnem uzna niestawiennictwo za usprawiedliwione wyznaczy, — o ile rozumie się, sprzeciw nie jest spóźniony — rozprawę.

VII. Przepis art. 415, § 1. Art. 413 projektu Komitetu Organizacji Pracy zawiera przepis uprawniający sąd apelacyjny do uchylenia bez wniosku strony wyroku nie tylko z przyczyn nieważności, lecz także z powodu istotnych braków postępowania, które uniemożliwiają rozstrzygnięcie sprawy. To ostatnie postanowienie dzięki Komisji ministerjalnej nie przeszło do kpc. W następstwie tego istotna wadliwość postępowania będzie musiała być wytknięta jako podstawa apelacyjna, jeżeli sąd apelacyjny ma ją wziąć pod rozwagę. Koncepcji takiej nie możnaby nic zarzucić przy obowiązkowem zastępstwie adwokackiem w postępowaniu odwoławczem. Jeżeli jednak Komitet Organizacyjny Pracy mimo koncepcji przymusu adwokackiego umieścił postanowienie o zrównaniu istotnych braków z przyczynami nieważności, to snać go do tego głębsze skłoniły pobudki. Komisja ministerjalna powinna była postanowienie to zatrzymać tem bardziej, że zdecydowała się na zwolnienie od obowiązkowego zastępstwa adwokackiego postępowania apelacyjnego w sprawach rozpoznawanych przez sądy grodzkie, trudno bowiem wymagać od strony sporządzającej pismo apelacyjne, aby wytknęła jako podstawę apelacyjną istotną wadliwość postępowania, skoro pojęcie to nawet dla wytrawnego prawnika nastręcza pewne trudności.

VIII. Przepis art. 416 pkt. 6. Według tego artykułu przyczynę nieważności stanowi udział sędziego wyłączonego z mocy ustawy, pominięto natomiast udział sędziego wyłączonego na wniosek stron postanowieniem z powodu wątpliwości co do jego bezstronności (art. 55 kpc.). Jeżeli polska procedura cywilna przewiduje możliwość udziału w rozstrzygnięciu sędziego wyłączonego z mocy ustawy, nie ma racji wykluczenie możliwości udziału sędziego wyłączonego z przyczyn wyliczonych w art. 55, zwłaszcza, że możliwość taką przewiduje i austrjacka (w § 477 l. 1) i niemiecka procedura cywilna (§ 551). Jeżeli zaś tak ma się rzecz, to nie ma racji wyjęcie udziału takiego sędziego z pod rygoru nieważności wyroku.

IX. Przepisy art. 190 i in. Brak przepisu o niedopuszczalności przywrócenia terminu tygodniowego od czasu ustania przyczyny omieszkania, będzie znakomitym środkiem do przewlekania sprawy.

X. Przepisy art. 68 § 1 i art. 157 § 2. Przepis art. 68 § 1 powinien być uzgodniony z art. 157 § 2. Ustanowienie kuratora dla strony nie mającej zdolności procesowej jest tak samo proste, jak ustanowienie kuratora dla strony nieznanej z miejsca pobytu. Nie ma więc racji traktowania ustanowienia kuratora odmiennie, tam przez sąd (art. 68 § 1), tu przez przewodniczącego (art. 157 § 2).

XI. Przepis art. 285 zawierający na wzór i podobieństwo rosyjskiej procedury cyw. (art. 562), surową sankcję karną za lekkomyślność lub rozmyślne zarzucenie fałszu dokumentu, może coprawda odebrać stronie ochotę zaprzeczania autentyczności dokumentu i w następstwie tego może być środkiem zwalczania kłamstwa w procesie, ale tylko w wypadkach, które bardzo rzadko się zdarzają, natomiast środka zapobiegawczego niemal codziennie powtarzającemu się kłamstwu w procesie kpc. nie ma, gdyż przepis zawarty w art. 240 Projektu Komitetu organizacji pracy, grożący stronie lub jej zastępcy ustawowemu grzywną do 500 zł za rozmyślne przeistaczanie faktów oraz wprowadzenie zmyślonych środków dowodowych, do kodeksu nie przeszedł. W następstwie tego stronę, która lekkomyślnie zarzucała dokumentowi fałsz, może spotkać dość surowa kara do 1 000 zł, ta sama strona chociażby w tym samym procesie na prawo i na lewo rozmyślnie

kłamałą w innym kierunku, ma zapewnioną zupełną bezkarność. A więc przedewszystkiem prawdomówność w procesie należy podnieść do zasady procesowej choćby do przepisu z art. 240 projektu Komitetu, a gdy się to stanie, przepis z art. 285 będzie jej wzmocnieniem. W oderwaniu zaś od tej zasady pożyteczność art. 285 jest bardzo wątpliwej wartości.

Tak tedy, gdyby się był projekt komitetu redakcyjnego Kom. Kodyf. stał ustawą, mielibyśmy dzieło ustawodawcze zbliżone do ideału doskonałości. Tymczasem modelowanie tego projektu wedle wzoru rosyjskiej procedury cywilnej częściowo w drodze kompromisu częściowo w drodze oktroju dało w rezultacie twór ustawodawczy w dużej mierze — spaczony. Spodziewać się jednakże należy, że zanim dwunasta wybije godzina, naleciałości z rosyjskiej procedury zostaną usunięte i inne niedokładności uzupełnione i że w następstwie tego ukaże nam się dzieło w całym blasku swej świetności. Dla uzupełnienia uwag powyższych w przedmiocie wad, jakiemi jest dotknięty kpc. nie mogę pominąć milczeniem materji, która w przepisach wprowadzających kpc., jak przypuszczać należy, wskutek przeoczenia nie doznała jednolitego unormowania. Jest to sprawa dopuszczalności drogi procesu cywilnego dla roszczeń majątkowych stałych urzędników państwowych z ich stosunku służbowego na obszarze okręgów sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu i sądu okręgowego w Katowicach.

Dla roszczeń tych przeciw Skarbowi Państwa właściwe są sądy okręgowe bez względu na wartość przedmiotu sporu i to z mocy § 39 pruskiej ustawy wykonawczej z dnia 24 kwietnia 1878 (Zb. u. p. str. 230) do niem. ustawy o ust. sąd. utrzymanego w mocy art. 297 pkt. 28 prawa o. u. s. p. Dochodzenie tych roszczeń w drodze procesu cywilnego opiera się na ustawie pruskiej z dnia 24 maja 1861 (Zb. u. p. str. 242) o rozszerzeniu drogi sądowej. Ustawa ta ma zastosowanie również do osób wojskowych (Orzeczenie Sądu Rzeszy t. 89 str. 251 i t. 94 str. 160). Dochodzenie uzależnione jest jednakże od uprzedniego załatwienia sprawy roszczenia przez władzę administracyjną. Zaznaczyć należy, że dla kwestji dopuszczalności drogi procesu cyw. obojętną jest rzeczą, czy stosunek służbowy urzędnika czy wojskowego zawiązany został w b. dzielnicy pruskiej, czy też w dzielnicy, w której ustawodawstwo wogóle nie przewiduje drogi sądowej dla tego rodzaju roszczeń.

Sędziom w b. dzielnicy pruskiej, którzy do 31 grudnia 1928 mogli na zasadzie § 9. niem. ustawy o ustr. sąd. roszczeń swoich majątkowych z stosunków służbowych dochodzić przeciw Skarbowi Państwa w drodze procesu cywilnego, droga ta została z dniem 1 stycznia 1929 r. zamknięta wskutek uchylenia § 9. art. 297. pkt. 27 prawa o u. s. p., co w każdym razie uważać należy za pogorszenie w tym względzie położenia sędziów w porównaniu z innymi urzędnikami państwowymi w tejże dzielnicy.

Stan prawny, według którego urzędnicy państwowi jednej dzielnicy są co do drogi dochodzenia roszczeń majątkowych z stosunku służbowego traktowani odmiennie od kolegów w dwóch innych dzielnicach, nie da się utrzymać na dłuższą metę. Uważam przeto za pożądane uchylenie w przepisach wprow. kpc. § 39 pruskiej ustawy wykonawczej oraz pruskiej ustawy z dnia 24 maja 1861 r. Wskutek uchylenia bowiem możność dochodzenia roszczeń majątkowych ze stosunku służbowego przez stałych urzędników państwowych i sędziów w drodze postępowania administracyjnego oraz w drodze skargi do N. T. A. byłaby w Państwie jednolicie unormowana.

Kto zarządza w parafjach katolickich majątkiem kościelnym, według Konkordatu, w dawniejszym zaborze pruskim?

Ks. Witkowski, Mechowa.

Pod powyższym nagłówkiem ogłosił em. wiceprezes S. A. p. Radajewski w num. 1—2 bież. rocznika artykuł, który zakończył wyrazem przekonania, że „pracą tą dokonał dzieła bardzo pożytecznego". Pan Prezes pozwoli, iż artykuł jego uzupełnię i daruje, iż jako nie-jurysta śmiem nie godzić się na wszystkie jego wywody i konkluzje.

Pruskie powszechne prawo krajowe II. 11 tworzy wzgl. rozróżnia w §§ 11 seq. zrzeszenia kościelne (Kirchengesellschaften czyli Kirchengemeinden, które to synonima używa promiscue), a w §§ 237 seq. parafje (Parochieen). Wszystkie rodzaje majątku kościelnego przydzielono na własność tylko gminom kościelnym, a zarząd majątku tego powierzono w § 619 prowizorom kościelnym (Kirchenvorsteher czyli Kirchenkollegium). Ustawa pruska z dnia 20. 6. 1875 prze- wzgl. rozbudowała dotychczasowy ustrój gmin kościelnych. Według § 1 „w każdej katolickiej gminie parafjalnej sprawy majątkowe załatwia dozór kościelny i reprezentacja gminna według przepisów niniejszej ustawy". Według § 2 „dozór kościelny a) zarządza majątkiem kościelnym, b) zastępuje masy majątkowe, podlegające jego zarządowi, jako i gminę kościelną pod względem majątkowo-prawnym".

Jak podziałał Konkordat na ustawę z dnia 20. 6. 1875? Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12. 4. 1929 (Zbiór orzeczeń Izby III r. 1929 I. półrocze część II, poz. 30, str. 102) stwierdza: „Od chwili wejścia w życie Konkordatu powołana ustawa z dnia 20. 6. 1875 przestała obowiązywać. Według postanowień Konkordatu polskie osoby prawne kościelne nabyły prawo samoistnego zarządzania swym majątkiem w myśl zasad prawa kanonicznego". Taksamo powiedziano w wyroku tegoż sądu z dnia 31. 10. 1930 (Nr. 1—2 bież. rocznika Czasopisma str. 14): „Wskutek art. I, XVI, XXV Konkordatu uzyskały przepisy kodeksu kanonicznego w dziedzinie praw majątkowych znaczenie objektywnych norm prawnych. Ponieważ więc kodeks kanoniczny zawiera szczegółowe postanowienia, jakie podmioty prawne są dzierżycielami majątku kościelnego, jakie są ich organa i w jaki sposób dokonuje się zarząd majątku, utraciły moc obowiązującą przepisy pruskiego powszechnego prawa krajowego i ustawy z 20. 6. 1875 r. w przedmiocie ustroju gmin kościelnych jako podmiotów prawnych majątku kościelnego i jednostek administracyjnych".

Według S. N. utraciły więc moc obowiązującą §§ 11—236 prusk. powsz. prawa krajowego II. 11, traktujące o gminach kościelnych, jak i ustawa organizacyjna z dnia 20. 6. 1875 r., dlatego nie ma dzisiaj więcej ani dozorów kościelnych ani reprezentacyj gminnych.

Więcej miłosierdzia okazał co dopiero powołanym przepisom pruskim Najwyższy Trybunał Administracyjny, który w wyroku z dnia 20. 10. 1928 r. (Zbiór wyroków N. T. A. rocz. VI, Nr. 1539, Gaz. Sąd. Warsz. 1928, Nr. 47, Czasopismo 1928, str. 145, Przegl. Prawa i Adm. 1929 w dziale praktyki admin., str. 456) stwierdza: „Ani zjednoczenie parafjan w oddzielną korporację, odpowiadającą zresztą podziałowi na parafje, ani też tembardziej przyznanie gminom kościelnym prawa pobierania podatku od parafjan, należących do danego kościoła, nie stoją w żadnej sprzeczności z prawami, przyznanemi Kościołowi katolickiemu w wyszczególnionych wyżej artykułach Konkordatu; natomiast nie podobna nie uznać, że funkcje zarządów

gmin kościelnych, polegające podług pomienionych ustaw pr. na przyznanem im prawie administrowania majątkiem kościelnym, są sprzeczne z cyt. art. XXV Konkordatu, jako ograniczające w tym względzie prawa osób moralnych prawa kanonicznego. Otóż, uzgadniając przepisy pomienionych ustaw pruskich z ustalonem wyżej znaczeniem i zakresem działania art. XXV Konkordatu, N. T. A. uznaje, że w tym ostatnim punkcie, o ile mianowicie chodzi o administrację majątkiem i funduszami kościelnemi, przepisy omawianych ustaw istotnie utraciły moc prawną z chwilą wejścia w życie Konkordatu z dnia 10. 2. 1925 r., natomiast wywody skarżących co do rzekomej sprzeczności z zasadami prawa kanonicznego samej instytucji gminy kościelnej, niepoparte zresztą w skargach żadnemi konkretnemi w tym względzie przepisami, nie mogą być uważane za słuszne".

Kodeks kanoniczny (kan. 216, § 1) zna tylko *„paroeciam distinctam partem territorialem dioecesis"*, mającą„ *suam peculiarem ecclesiam cum populo determinato et suum peculiarem rectorem pro necessaria animarum cura"*, nie zna zaś „gminy kościelnej" — zorganizowanego zrzeszenia parafjan. Dla tego nie wydaje się słusznem twierdzenie N. T. A., że sama instytucja gminy kościelnej nie jest sprzeczna z zasadami prawa kanonicznego. Również nierealna jest możliwość, jaką S. N. w powołanym powyżej wyroku z 31. 10. 1930 wysuwa w zdaniu. „Również nasuwa się wobec treści can. 100, § 1 C. J. C. możliwość tego rodzaju, że dawne gminy kościelne uzyskały aprobatę władzy duchownej i nabyły na tej drodze właściwość osób prawnych według norm prawa kanonicznego", bo jeżeli Kodeksowi kanonicznemu instytucja gminy kościelnej jest obca, to nie może jej prowadzić żaden Ordynarjusz.

Gdy więc prawo kanoniczne nie przewiduje instytucji gminy kościelnej, to swoją drogą Państwo może takie instytucje tworzyć, dając im pewną organizację i pewne prawa, oczywiście atrybucje ich nie mogą żadną miarą wkraczać w prawa, zagwarantowane Kościołowi w Konkordacie względnie w Kodeksie kanonicznym. W takim razie byłyby to urządzenia niekościelne, Kościół może je tolerować, a nawet w razie potrzeby z nich korzystać, n. p. przy ściąganiu podatków. Chociaż bowiem Kościół w myśl can. 1496 ma prawo nakładania podatków, to nie ma skutecznych środków do przymusowego ich ściągania. Musi mu w tem pomóc *bracchium saeculare* w myśl art. IV Konkordatu. Ponieważ zaś ustawa z dnia 4. 7. 1905, w § 1 daje prawo do ściągania podatków wyraźnie „gminie kościelnej", której nie zastępuje ani Rada Parafjalna z can. 1521, ani proboszcz, lecz Dozór Kościelny, dlatego i dzisiaj poleca się mieć w pogotowiu Dozór Kościelny oraz Reprezentację Gminną.

W praktyce Dozór Kościelny będzie tymczasem potrzebny jeszcze w jednym wypadku. Według ustalonego orzecznictwa sądów pruskich (zobacz mianowicie uchwałę Sądu Kameralnego w Berlinie z dnia 23. 1. 1911 r. — Johow tom 40 A str. 109) na terenie pr. powsz. prawa krajowego podmiotem wszelkiego rodzaju miejscowego majątku kościelnego, ruchomego i nieruchomego, służącego na potrzeby kultu, proboszcza i urzędników kościelnych, jest gmina kościelna, a nawet gdyby w księdze wieczystej w dziale I jako właściciel figurowało „probostwo" *(Pfarre)*, to należało by wpis taki uważać jako niewłaściwe oznaczenie rzeczywistego właściciela t. j. gminy kościelnej, „probostwo" wolno dodać tylko w nawiasie celem uwidocznienia rodzaju majątku kościelnego (Sąd Kameralny z dnia 22. 7. 1917 — Johow tom 50 A str. 142, por. S. N. z dnia 8. 10. 1929 Rw. 691/29 w Orzecznictwie Sądów Polskich IX. poz. 13).

S. N. w powołanym wyżej wyroku z dnia 31. 10. 1930 powiada: „Z chwilą wejścia w życie Konkordatu przestały w ustroju majątku kościelnego istnieć gminy kościelne jako odrębne jednostki, a zwłaszcza jako osoby prawne, i miejsce ich

DR. BRONISŁAW STELMACHOWSKI
profesor Uniwersytetu Poznańskiego,
sędzia Sądu Najwyższego, członek komisji kodyfikacyjnej.

PRAWO UPADŁOŚCIOWE
ZIEM ZACHODNICH

Praca znakomitego teoretyka i praktyka podaje jasny i treściwy wykład nietylko prawa upadłościowego Ziem Zachodnich, ale i rozporządzenia o zapobieganiu upadłości.

Autor zużytkował wszechstronnie **bogatą literaturę przedmiotu i obszerne** orzecznictwo sądowe, na podstawie których rozstrzyga liczne wątpliwości, jakie się w praktyce nasuwają.

Dzieło ma znaczenie nietylko dla prawników Ziem Zachodnich, ale i dla wszystkich w Polsce, **zwłaszcza** ze względu na opracowanie rozporządzenia P. R. z 6 marca 1928 r. **o zapobieganiu upadłości.**

Cena 8,50 zł.

NAKŁADEM WOJEWÓDZKIEGO INSTYTUTU
WYDAWNICZEGO W POZNANIU
(Gmach Starostwa Krajowego)

WYDAWNICTWA
WOJEWÓDZKIEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO W POZNANIU
(przedtem Biuro Wydawnictw Ministerstwa Sprawiedliwości).
Konto P. K. O. 205 207.

KODEKS KARNY

obowiązujący na Ziemiach Zachodnich. Wydanie V

w opracowaniu

Dr. Ryszarda Leżańskiego

sędziego Sądu Najwyższego

z dodaniem bardzo licznego orzecznictwa i z uwzględnieniem najnowszych ustaw karnych i sądowych.

Cena 12 zł, w oprawie 15 zł.

Wychodzi zeszytami po 4-ry arkusze druku:

KODEKS CYWILNY

obowiązujący na Ziemiach Zachodnich. Wydanie II.

w opracowaniu

Dr. Zygmunta Lisowskiego

prof. Uniw. Poznańskiego

z dodaniem objaśnień, orzecznictwa sądów polskich, ustaw w związku będących, ustawy wprowadczej i wykonawczej; całość obejmuje około 2000 stron.

Dotąd wydano zeszytów 12.

Pierwszych 10 zeszytów obejmuje przekład ustawy do § 1405 włącznie, a oprócz tego 40 ustaw i rozporządzeń.

Cena za 10 pierwszych zeszytów wynosi 20 zł, z przesyłką pocztową 22 zł 50 gr.

Przedpłata na dalszych 10 zeszytów wynosi 20 zł, z przesyłką pocztową 22 zł 50 gr.

Całość obejmuje około 25 zeszytów.

Przedpłatę przyjmuje wyłącznie:

Wojewódzki Instytut Wydawniczy w Poznaniu,
Aleje Marcinkowskiego (Gmach Starostwa Krajowego)
Konto P. K. O. 205 207.

POLSKA USTAWA O ZWALCZANIU NIEUCZCIWEJ KONKURENCJI

w opracowaniu

Dr. Fryderyka Zolla (autora ustawy)
Dr. Alfreda Krausa, wiceprezesa oddz. Prok. Gen.

Cena 9 zł.

WYDAWNICTWA
WOJEWÓDZKIEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO W POZNANIU

(przedtem Biuro Wydawnictw Ministerstwa Sprawiedliwości)

Konto P. K. O. 205 207.

ZBIÓR USTAW POLSKICH

w opracowaniu *wybitnych znawców przedmiotu.*

Tom. I. **Polskie prawo wekslowe,** opracował Dr. Aleksander Doliński, prof. Uniw. Lwowskiego **(autor ustawy)** 5,00

Tom III. Zbiór ustaw i rozporządzeń o **obywatelstwie polskiem** według traktatów i konwencji wiedeńskiej opracował Kazimierz Kierski, prezes oddziału Prokuratorji Generalnej w Poznaniu 10,00

Tom IV. **Ustawa o reformie rolnej i inne ustawy rolne,** opracował Dr. Alfred Ohanowicz, profesor Uniwersytetu Poznańskiego 7,00

Tom VI. Ustawa o **zwalczaniu nieuczciwej konkurencji,** opracował Dr. Fryderyk Zoll, profesor Un. Krak., członek komisji kodyfikacyjnej i rady prawniczej **(autor ustawy)** i Dr. Alfred Kraus, wiceprezes oddziału Prok. Gen w Krakowie 9,00

Tom VII i VIII. **Ustawa przemysłowa** w opracowaniu Augusta Dobieckiego, dyr. dep. M. P. i H. i Romana Slaskiego, radcy M. P. i H. **(autorów ustawy),** wydanie II znacznie powiększone i uzupełnione 14,95

Tom IX. **Polskie ustawy karne dodatkowe** zebrali i opracowali Franciszek Frydlewicz i Alfred Josse, podprokuratorzy przy Sądzie Apelacyjnym . . . . . . 12,—

Tom XI. Rozp. P. R. P. o **Izbach Przemysłowo - Handlowych,** opracował Jan Kozarski, radca ministerjalny Min. Przem. i Handlu **(autor ustawy)** 5,65

Tom XII. **Konstytucja i inne ustawy** zestawił prof. Uniw. Pozn. Dr. Antoni Peretiatkowicz (wydanie IV) 10,00

Tom XIII. Przepisy o **ubezpieczeniu pracowników umysłowych,** zebrał i objaśnił Dr. Juljan Baumgarten, wyższy radca krajowy 5,50

Tom XIV. **Prawo o spółkach akcyjnych,** opracował i objaśnił Józef Kaczkowski, wydanie II 14,80

Tom XV. **Polska ustawa stemplowa,** wraz z nowelami i przepisami wykonawczemi według stanu z dn. 1 listopada 1929, zestawili Dr. Achilles Rosenkranz **(autor ustawy)** i Franciszek Kozioł, radca min. 8,50

Tom XVI. **Ustawa karna skarbowa** z uwzględnieniem najnowszego ustawodawstwa i orzecznictwa S. N. opracował Dr. Ryszard Aureli Leżański . . . . . . (w druku)

ZBIÓR USTAW ZIEM ZACHODNICH.

Tom I. **Ustawa karna,** wydanie V, opracował Dr. Ryszard Leżański, sędzia Sądu Najwyższego 12,00
w oprawie 15,00
Tom IIa. **Odpowiedzialność dyscyplinarna** funkcjonarjuszów publicznych na obszarze województw poznańsk. i pomorsk. 3,30
Tom III. Ordynacja **adwokacka,** wydanie II 3,50
Tom IV. Ustawa o **kradzieżach leśnych** 0,60
Tom V. **O gminnych radach sierocych** — wydanie II 1,80
Tom VI. **Ustawa o urzędach rozjemczych,** wydanie II . . . 2,00
Tom VII. **Odpowiedzialność za szkody z wypadków samochodowych** (ustawa niemiecka i austrjacka), opracował Wacław Radajewski, em. prezes senatu Sądu Apelac. 1,50
Tom VIII. **Ustawy karne dodatkowe** Ziem Zachodnich, zestawił i opracował Juljusz Kałużniacki 0,60
Tom IX. **Województwo Śląskie.** Ustawy konstytucyjne — sądownictwo, niektóre inne ustawy i rozporządzenia. Zestawił i przekładem niemieckim zaopatrzył Dr. Zygmunt Przybylski 1,20
Tom X. **Kodeks cywilny** (przekład urzędowy), nowe wydanie (w druku)
Tom XI. Ustawa rybacka (przekład urzędowy) 1,32
Tom XII. **Ustawa o postępowaniu cywilnem** (na wyczerpaniu) 10,00
Tom XIII. Niemieckie i pruskie **Przepisy o wspieraniu ubogich.** Przetłumaczyli i ułożyli Szczęsny Orłowski i Kazimierz Chmielewski 0,60
Tom XIV A. Postępowanie **administracyjno-sporne** przełożył, opracował i objaśnił Saturnin Mrávincsics, prezes Woj. Sądu Admin. w Poznaniu 4,65
Tom XV. Ustawa o **księgach wieczystych** 2,50
Tom XVI. **Prawo urzędników samorządowych.** Zebrał i opracował Dr. Juljan Hubert 6,00
Tom XVII. **Ustawy w sprawach sądownictwa niespornego** . 15,00
Tom XVIII. Handlowe i prywatne **prawo morskie** oraz przepisy o polskich statkach handlowych 6,00
Tom XIX. **Kodeks handlowy** oraz ustawa o spółkach z ograniczoną poręką (przekład urzędowy z uwzględnieniem ustawodawstwa polskiego) 10,00
Tom XX. **Ustawa upadłościowa i inne dodatkowe** (przekład urzędowy) 9,40
Tom XXI. **Ustawodawstwo w sprawach stanu cywilnego** . . 11,70

ROZPRAWY, PODRĘCZNIKI, ROZMAITE.

Instrukcja dla sekretarjatów sądów powiatowych, okręgowych i apelacyjnych. Opracował Tadeusz Zajączkowski, wiceprezes S. A. w Poznaniu 2,50
Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski podał Ks. Stanisław Kozierowski
tom I. 12,00
tom II. 15,00
Dr. Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, docent na Un. Pozn. **Nauka obywatelstwa** na podstawie socjologji, zesz. I. 5,70
Ta sama i Helena Witkowska. **Obywatelstwo jako podstawa życia zbiorowego w odrodzonej Polsce** 0,98
Dr. Bolesław Kowalski. **Nauka położnictwa dla położnych** 10,00
Dr. Fryderyk Zoll. **Prawo cywilne.** Tom I 14,40
" " " Tom II 8,80
Zygmunt Wieliczka. **Od Prosny po Rawicz** 17,00
w ozdobnej oprawie 20,00
Dr. Bronisław Stelmachowski. **Prawo upadłościowe Ziem Zachodnich** 8,50

Drukarnia Państwowa w Poznaniu

zajęły właściwe osoby prawa kanonicznego. Podział ten nie będzie nastręczał żadnych trudności, skoro w majątku gmin kościelnych nie odróżniano zawsze masy majątkowe odpowiadające podziałowi na osoby prawne według prawa kanonicznego". Prawda, że podział majątku gminy kościelnej na kościół, plebankę i t. d. żadnych nie sprawi trudności, bo przy zakładaniu osobnych wykazów w księdze wieczystej dla gmin kościelnych po r. 1900 został już uskuteczniony przez dopisanie odpowiedniej charakterystyki przy poszczególnych masach majątkowych. Ale przepisanie tytułu własności na właściwe osoby prawa kanonicznego przy zakładaniu dla nich odrębnych wykazów w księdze wieczystej napotka na pewne trudności. Do tego celu otwarte są dwie drogi. Jedna przewidziana w art. XXIV, nr. 2 Konkordatu, dotąd zamknięta, gdyż w b. dz. pr. nie została jeszcze wyznaczona „władza cywilna", która by poświadczyła deklarację właściwego Ordynarjusza. Pozostaje tylko formalne zrzeczenie się prawa własności ze strony gminy kościelnej na rzecz właściwych osób prawnych kanonicznych w myśl § 873 u. c. wzgl. § 40 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych. Dozór Kościelny stawi w wydziale hipotecznym odnośny wniosek w formie § 19 ustawy z dnia 20. 6. 1875 i patrona, druga strona zaś winna przedłożyć upoważnienie, wystawione przez Ordynarjusza (zob. komunikat Ministra Sprawiedliwości w sprawie przepisów prawa kościelnego o osobach prawnych kościelnych o zakonnych w Dz. Urzęd. tegoż Ministra z dnia 15. 5. 1926, str. 175 wstęp ust. I. ad 1). Transakcja taka wolna by była od opłaty stemplowej z art. 16 ustawy z dnia 1. 7. 1926, a w razie niedoboru kasy kościelnej również i od kosztów sądowych z § 8, nr. 4 pr. ustawy o kosztach sądowych z dnia 25. 7. 1910 r. Gdyby dzisiaj proboszcz jako powołany z can. 1476 zarządca i przedstawiciel beneficii celem zabezpieczenia pożyczki, zaciągniętej na spłacenie kosztów remontu budynków plebańskich, stawił wniosek o wpisanie hipoteki na roli plebańskiej, to sędzia hipoteczny wniosek by oddalił, ponieważ jako właściciel plebanki zapisaną jest gmina kościelna, której nie zastępuje proboszcz.

II.

Majątkiem poszczególnych kościelnych instytutów zarządzają ich prawni zastępcy (jako kuratorzy cudzego majątku), i to w imieniu Kościoła. W parafji rozróżniamy głównie dwa rodzaje odrębnych majątków z osobowością prawną: *bona fabricae* (can. 1495, § 2) i beneficium (can. 1409). Organistówka należy do *bona fabricae* i służy do wynagrodzenia organisty (can. 1185) za czynności kościelne.

A) *Bona fabricae* — majątek Domu Bożego, według can. 1182, § 1 służy *„reparandae decorandaeque ecclesiae divinoque in eadem cultui exercendo"*. Podmiotem tego ściśle kościelnego majątku jest kościół miejscowy. Zarządcą majątku zasadniczo jest rector ecclesiae wzgl. sede vacante administrator parafji. Ażeby parafjanie, na których ciąży obowiązek utrzymywanie kościoła, mieli też słowo w zarządzaniu majątkiem kościoła i aby ulżyć rektorowi w jego odpowiedzialności i staraniach około kościoła, can. 1183 daje rektorowi prawo kooptacji współpracowników: mianuje ich Ordynarjusz na propozycję rektora (can. 1521). Ci współpracownicy tworzą razem z rektorem jako przewodniczącym *„consilium fabricae ecclesiae"* — Radę Parafjalną. Nie przysługuje im — jakby z wyrazu *„consilium"* sądzić można — tylko głos doradczy, lecz jako *administratores bonorum ecclesiasticorum* dzierżą urząd kościelny *sensu latiori*, gdyż według can. 1522, nr. 1 składają przysięgę, że będą urząd swój pełnili *diligentia boni patrisfamilias*. Rada Parafjalna nie jest zatem żadnem przedstawicielstwem kościelno-gminnem, gdyż, jak już powyżej zaznaczono, wobec zwierzchniczego charakteru konstytucji Kościoła i zasadniczego wykluczenia laików od rządów w kościele Kodeks kanoniczny nie zna

gminy kościelnej jako zorganizowanego zrzeszenia parafjan obok czy też nad proboszczem ani przedstawicielstwa gminy. Rada Parafjalna jest tylko dowolnie dobraną komisją i jako taka organem kościelnym; Eichmann, Lehrbuch des Kirchenrechts auf Grund des C. J. C., wyd. III, tom II, str. 160, odmawia jej osobowości prawnej, podczas gdy w wykazie osób prawnych moralnych, załączonym do Komunikatu Ministra Sprawiedliwości z dnia 15. 5. 1926, rada parafjalna figuruje między osobami moralnemi, „ubocznie" jako osoby moralne prawne w Kodeksie kanon. wzkazanemi. Zadaniem komisji jest tylko administracja majątku ściśle kościelnego wespół z rektorem kościoła w imieniu Kościoła i według instrukcji Ordynarjusza. Do wytoczenia i prowadzenia procesu komisja potrzebuje specjalnego zezwolenia Ordynarjusza (can. 1526), natomiast zastępcą *bonorum fabricae* w procesie jest tylko sam rector ecclesiae (can. 1649). Z art. I, XVI i XIX Konkordatu wnioskuje Sąd Najwyższy (wyrok z dnia 7. 12. 1927, III. R. 638/27 w O. S. P. VII. poz. 125), iż Ordynarjusz ma prawo występowania w imieniu podlegających jego jurysdykcji kanonicznej osób prawnych kościelnych, jak kościołów, cerkwi, probostw itp.

Z polecenia Kurji Arcybiskupiej w komunikacie z października 1929 nr. 33 do proboszczów, aby członkowie rad parafjalnych złożyli swe urzędy, p. Prezes Radajewski wnioskuje, że w parafjach nie ma teraz nikogo, kto by był władny zarządzać majątkiem kościelnym. Taki wniosek nie jest uzasadniony: jak wynika z spójnika „si" § 1, can. 1183 „*si allii quoque, sive clerici sive laici, in administrationem bonorum alicuius ecclesiae cooptentur*", rada parafjalna przy kościele nie koniecznie musi istnieć, a gdzie jej nie ma, tam — jak już wyżej zaznaczono — administratorem majątku ściśle kościelnego jest rector ecclesiae (can. 1182, § 1). Może też być, że Kurja Arcybiskupja, nie chcąc mieć osobnego dozoru kościelnego i osobnej rady parafjalnej, skasowała tę ostatnią, a funkcje jej — mając wolny wybór z can. 1521, § 1 — powierzyła członkom dozoru kościelnego, tak, że członkowie dozoru i rady są ci sami. Jeżeli więc rada parafjalna nie jest koniecznie potrzebna a właściwym administratorem *bonorum fabricae* jest *rector ecclesiae,* nadto Minister Sprawiedliwości w powołanym już wyżej komunikacie swoim z dnia 15. 5. 1926 przyjął zapatrywanie Episkopatu Polskiego, iż „do zawierania aktów prawnych, dotyczących majątku kościelnego, jest uprawniony dla całej diecezji ordynarjusz lub osoba przez niego upoważniona", to nie ma racji, dlaczego — jak p. Prezes twierdzi — sąd nie uznałby żadnego dokumentu, który był by wystawiony i podpisany tylko przez administratora duchownego. Taksamo nie podał p. Prezes przepisu prawnego, z którego wywodzi kompetencję wojewody do wystawiania poświadczenia na skład rady parafjalnej: czy może zastosować *per analogiam* § 51 ust. II. ustawy z dnia 20. 6. 1875 do rady parafjalnej? Z powołanego komunikatu Ministra wynikałoby, iż do wystawienia takiego poświadczenia powołany jest Ordynarjusz, który radę mianował, nie Wojewoda, który jej wcale nie zna.

B. Beneficium. „Osobami prawnemi w myśl przepisów nowego prawa kanonicznego są zarówno każdy poszczególny kościół (can. 1495, § 2) jak i probostwo (can. 1409). Te przepisy kościelne są w tej mierze rozstrzygające, gdyż według art. 1 Konkordatu Państwo Polskie zapewniło Kościołowi Katolickiemu swobodę administracyjną i zarząd jego sprawami i majątkiem, zgodnie z prawami boskiemi i prawem kanonicznem". (Sąd Najw. z dnia 30. 12. 1930 III. 1 R 844/30 w Przeglądzie prawa i Administracji 1931 w dziale praktyki cywilno-sądowej, str. 171). Według art. XVI Konkordatu zaś „wszystkie polskie osoby prawne kościelne i zakonne mają, zgodnie z przepisami prawa powszechnie obowiązującego, prawo nabywania, odstępowania, posiadania i administrowania, według prawa kanonicznego, swego ma-

jątku ruchomego i nieruchomego, jak również prawo stawania przed wszelkiemi instancjami i władzami państwowemi dla obrony swych praw cywilnych".

Z tych 2 artykułów Konkordatu wynika, iż *beneficium* jest samoistnym majątkiem z osobowością prawną (can. 1409), administrowanym przez samego proboszcza jako beneficjarjusza (can. 1476, § 1) wzgl. administratora parafji pod dozorem i według instrukcyj ordynarjusza i dziekana. Prawo kanoniczne w księdze III części V tyt. XXV (can. 1408—1488) *„de beneficiis ecclesiasticis"* nie przewiduje żadnej współadministracji ze strony jakiegokolwiek innego jeszcze czynnika, n. p. rady parafjalnej, która — jak to już wyżej podkreślono — powołana jest w części II tyt. IX (can. 1161—1187) *„de ecclesiis"* tylko do współrządzenia majątkiem ściśle kościelnym. Jeżeli zatem w przepisanym dla pewnej diecezji wzorze umowy dzierżawnej czytamy, że plebankę wydzierżawia „Ks. Proboszcz wraz z Radą Parafjalną", to z tego wynika, że rada parafjalna temsamem stała się współkontrahentem proboszcza, tak samo jak dozór kościelny i reprezentacja gminna, które aprobowały zawartą przez proboszcza umowę dzierżawną przez podpisanie tejże umowy, nie stały temsamem współkontrahentami proboszcza, chociaż przysługiwało tym organom kościelnym nawet prawo nadzoru nad proboszczem jako użytkownikiem (wyrok Sądu Rzeszy z dnia 18. 3. 1895 tom 35 str. 190). Słusznie też stwierdza Sąd Najwyższy w powołanym wyżej wyroku z dnia 12. 4. 1929, że „przepisy kanoniczne 1472, 1529, 1532 i 1541 nadają użytkowcy *beneficium* prawo samoistnego prowadzenia sporów dotyczących jego *beneficium*".

Mówiąc nieściśle o prawie „powszechnie obowiązującem" — powiada słusznie Dr. Przybyłowski K., kilka uwag w kwestji wpływu przepisów Konkordatu z dnia 10. 2. 1925 w dziedzinie prywatno-prawnej, str. 4 — ma przytoczony wyżej polski tekst Konkordatu na myśli to, co określa się technicznym terminem „prawo powszechne (allgemeines Recht)", mające powszechne, ogólne zastosowanie, w przeciwstawieniu do t. zw. prawa szczególnego (besonderes, specielles, singuläres Recht), które odnosi się tylko do określonych kategoryj osób, rzeczy czy stosunków. Nabywanie, pozbywanie, posiadanie i zarząd majątku polskich osób prawnych kościelnych i zakonnych regulują tedy od dnia wejścia w życie Konkordatu świeckie prawo powszechne (obowiązujące w zasadzie też *„jure canonico in materia ecclesiastica"* — can. 1529 C. J. C.) oraz prawo kanoniczne, które vice versa wedle przepisu art. XVI Konkordatu uznane zostało w tym względzie jako obowiązujące we forum państwowem; uchylone zaś zostały z tymże dniem sprzeczne z powyższemi normami przepisy specjalne.

Dlatego też S. A. w Poznaniu orzekł w uchwale swej z dnia 30. 9. 1927 (Czasopismo 1927, str. 117), że przepisów art. 86, ust. wprow. do u. c. i art. 7, § 1 pr. ust. wykon. do u. c., według których osoby prawne w Prusach potrzebują do nabywania posiadłości gruntowych o wartości wyższej niż 5000 marek zezwolenia państwowej władzy nadzorczej, nie można obecnie więcej stosować do Kościoła Katolickiego.

Intra muros proboszcz jako użytkownik zarządza majątkiem beneficjalnym tylko sam według prawa kanonicznego wzgl. instrukcyj, wydanych przez Ordynarjusza. Stąd §§ 1030—1067 u. c. o użytkowaniu (art. 80 ust. II ustawy wprow. u. c.) obowiązują go tylko o tyle, o ile je mu Ordynarjusz jako prawidła wyraźnie przepisze. Taksamo nie obowiązują go więcej przepisy rozdziału X pr. powszechnego prawa krajowego II. 11, traktujących o „dobrach proboszczowskich i dochodach", — z wyjątkiem §§ 784—786 ze względu na art. XXI Konkordatu, który utrzymuje w mocy dotychczasowe prawo patronatu, — i §§ 804—813, w miejsce których wstąpiły przepisy rozporządzenia Prezydenta R. P. w Dzien. Ust. 1927, poz. 504 i Ministra Rolnictwa Dzien. Ust. 1927, poz. 520/1 o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących

własności Państwa. Co do § 803, który stanowi, iż umowa dzierżawna, dotycząca roli plebańskiej, zawarta przez proboszcza z akcesem patrona i organów gminy kościelnej jako i aprobatą władzy duchownej, wiąże również następcę, jego, to słusznie stwierdza Sąd Rzeszy w powołanym wyżej wyroku z dnia 18. 3. 1895, że akces i aprobata mają na celu jedynie wykluczenie wypowiedzenia umowy przez następcę, gdyby tenże zmuszony był wstąpić w umowę dla niego niekorzystną. Ponieważ dzisiaj proboszcz wzgl. administrator parafji wogóle nie może żadnej umowy dzierżawnej zawierać bez wiedzy i aprobaty Ordynarjusza, dlatego można mieć pewność, że Ordynarjusz zatwierdzi tylko taką umowę, która interesy i wydzierżawiającego i jego następcy dostatecznie zabezpieczy. Jeżeli w ten sposób akces patrona staje się dzisiaj zbędny, to nie nastąpiło też żadne ograniczenie jego prawa patronackiego, o ile akces patrona z § 803 można wogóle zakwalifikować jako „prawo" patrona.

Pro foro externo winien proboszcz swem beneficium w myśl art. XVI Konkordatu zarządzać „zgodnie z przepisami prawa powszechnie obowiązującego". W szczególności can. 1529 każe przy zawieraniu kontraktów zachowywać formalności, jaki wymaga w b. dzielnicy pruskiej niemiecki kodeks cywilny. Są to nie tylko ogólne przepisy o umowie w §§ 145—157, lecz i §§ 104—115, 116—144, 158—163, 164—181, 182—185, dalej §§ 241—758, 854—1029, 1090—1296 k. c.

ORZECZNICTWO.

Sprawy cywilne.

25. Konie szlachetne i świnie, należące do hodowli prowadzonych jako część gospodarstwa rolnego na majątku ziemskim, stanowią w myśl § 98 przynależność gruntu i na podstawie § 865 pc. zajęciu w drodze egzekucji w ruchomości nie ulegają.

Zaskarżoną uchwałą Sąd I-szy oddalił przypomnienie dłużnika przeciw zajęciu dokonanemu przez komornika sądowego ogiera „Parysa", klaczy „Biskra", kasztanki łysej, 7 źrebaków, 10 macior i 32 warchlaków. W uzasadnieniu rozstrzygnięcia podał Sąd I-szy, że odnośnie do wspomnianych koni nie doszedł do przekonania, by one były przeznaczone do prowadzenia gospodarstwa, gdyż gospodarstwo dłużnika jest zwykłem gospodarstwem rolnem, na którym konie hodowano pobocznie i raczej dla przyjemności właściciela, zresztą zaś w razie subhasty gruntu (która została już zarządzona) hodowla koni nie byłaby już kontynuowaną. Wedle wywiadu stacji kolejowej w O. w drugiej połowie roku 1930 dłużnik wywiózł 2 wagony (około 15 sztuk) koni, z czego wynika, że nawet ta ilość, która pozostała mu po zajęciu nie była już przeznaczona do potrzeb gospodarstwa. Co do świń Sąd I-szy stwierdził z wyjaśnień dłużnika, że poza zajętemi pozostała ilość dostateczna do utrzymania gospodarstwa.

Uchwałę tę zaskarżył dłużnik dopuszczalnem natychmiastowem zażaleniem, w którem obstaje przy twierdzeniu, że hodowla koni rasowych jest od przeszło 80 lat prowadzona jako integralna część gospodarki rolnej dłużnika i że orzecznictwo zalicza taką hodowlę i jej wytwory, do przynależności gruntu. To samo dotyczy zajętych świń, co do których przypomnienie oparto na przepisie § 865 p. c., a nie na § 811 L. 4 p. c., który zastosował Sąd I-szy. Zażalenie to jest uzasadnione.

Sąd zażaleniowy daje wiarę zaręczeniu w miejsce przysięgi administratora dóbr dłużnika, uwiarygodniającem, że na majątku rolnym dłużnika i to tym, gdzie zostało uskutecznione zajęcie, prowadzone jest jako dział gospodarstwa, od mniej więcej 1850 r. hodowla koni szlachetnych ze środków znajdujących się na majątku i że tworzy ona integralną część gospodarki, która na tą hodowlę jest specjalnie urządzona. Nie zwolnione jeszcze konie i klacze wchodzą w skład tej hodowli.

Wobec uznania tego faktu za stwierdzony należało w myśl zasad § 865 p. c. i §§ 1120, 98 k. c. przyjąć, że konie w takim trybie gospodarczym wyprodukowane, czy też dla takiego celu zakupione, stanowią przynależność gruntu w rozumieniu § 1120 k. c. i tem samem nie mogą (§ 865 p. c.) ulec zajęciu, gdyż rozciąga się na nie hipoteka. Świeże orzecznictwo Sądów niemieckich (zob. Komentarz Radców Rzeszy do B. G. B. wydanie z r. 1929, uwaga 13 do § 98 k. c. i przytoczone tam orzeczenia R. G. J. W. 112, 243, O. G. 3, 235, 40, 413) idzie tak dalcko, że nawet bydło, przeznaczone już do sprzedaży, stanowi przynależność gruntu, gdyż w normalnym trybie gospodarczym

spożywa ono wytwory rolne gospodarstwa i daje w zamian potrzebny gospodarstwu nawóz. To samo odnieść należy do koni będących przedmiotem produkcji gospodarczej na gospodarstwie rolnem.

Dlatego należało uwzględnić zażalenie i przychylić się do wniosku przypomnienia w odniesieniu do wspomnianej reszty zajętych koni.

Te same przesłanki przemawiają za uchyleniem dokonanego zajęcia 10 macior i 32 warchlaków. Administrator uwiarygodnił zaręczeniem w miejsce przysięgi, że hodowla świń stanowi jedną z gałęzi gospodarstwa i część produkcji właśnie ta hodowla zużywa. Uchylono zatem z tych samych przyczyn zajęcie macior i warchlaków.

(Uchwała Sądu Okręgowego w Poznaniu z dn. 6. III. 1931 II. 11. T. 72/31).

26. I. Przytoczenie w rubrum skargi przeciw spółdzielni, obok zarządu, także rady nadzorczej, nie pociąga za sobą żadnych skutków ujemnych, jeśli skargę doręczono do rąk zarządu.

II. Wykluczenie z spółdzielni nie wymaga świadomej chęci szkodzenia; wina obejmuje działania tak rozmyślne, jak i polegające na niedbalstwie.

Nadesłał Wiceprezes S. A. Jaroszewicz, Poznań.

Powódka była członkiem pozwanej spółdzielni. Pismem z dn. 17. II. 26 powiadomił ją pozwany, że na podstawie § 16 nr. 3 i 4 statutu zostaje od członkostwa wykluczoną. Powódka, przecząc słuszności wykluczenia, wniosła skargę, skierowaną przeciwko pozwanemu, zastąpionemu przez zarząd i radę nadzorczą, z wnioskiem o ustalenie, że wykluczenie jest bezskuteczne i powódka jest nadal członkiem. Pozwany wniósł o oddalenie skargi. Sąd Okręgowy orzekł po myśli zdania powódki. Na odwołanie pozwanego Sąd Apelacyjny skargę oddalił. Ustalił, że po myśli § 16 nr. 3 i 4 statutu wykluczenie nastąpić może na skutek zgodnych uchwał zarządu i rady nadzorczej w razie niewypełnienia zobowiązań przyjętych wobec spółdzielni lub przepisanych statutem, względnie uchwałami władz spółdzielni, albo też w razie szkodzenia tejże czynem lub słowem, że według § 11 statutu udział członków wynosi 500 zł, za co członek płaci 10 zł rocznie, że § 17 statutu przyznaje członkom prawo żalenia się na pracowników i zarząd w drodze zgłoszeń do księgi zażaleń, albo pisemnych doniesień zarządowi względnie radzie nadzorczej, że wykluczenie powódki nastąpiło zgodnie z § 16 na wspólnem posiedzeniu zarządu i rady nadzorczej, że na udział wpłaciła powódka tylko raz w roku 1912 kwotę 12 marek, czem uchybiła § 16 nr. 3, bo nieznajomość statutu względnie uzupełniających uchwał walnego zgromadzenia, a tak samo niewykluczenie innych członków mimo zalegań z zapłatą udziałów nie usprawiedliwia powódki, gdyż rzeczą jej było korzystać z prawa informowania się o uchwałach spółdzielni, a organy pozwanej nie miały obowiązku przed wykluczeniem powódkę upominać, zaś stosunki pomiędzy pozwaną a innemi członkami nie mają znaczenia dla stosunku stron, że powódka dopuściła się również działań z § 16 nr. 4 statutu, albowiem ma wspólność z autorstwem artykułu „Drzazgi", wydrukowanym w nr. 192 Dziennika Bydgoskiego, a zarzucającym zarzuty przeciwko zarządowi pozwanej spółdzielni tej treści, że prowadzona jest ona przez ludzi niestosownych, co mogło podkopać zaufanie do niej ze strony publiczności, nadto zaś powódka była dwukrotnie w Związku Spółek Zarobkowych z zażaleniem na zarząd, a chociaż związek jest władzą nadzorczą i informowanie go o stosunkach spółdzielni nie jest działaniem na szkodę pozwanego, to jednak były zażalenia krokiem nielojalnym i powód wnosząc je mógł osłabić zaufanie i wpłynąć ujemnie na możność kredytową pozwanej, która się zasila kredytem z Banku Związku.

W rewizji swej wnosi powódka o uchylenie zaczepionego wyroku i orzeczenie po myśli wniosku skargi ewentualnie przekazanie sprawy z powrotem do instancji odwoławczej. Zarzuca obrazę art. 26. 41 ust. o spółdzielni § 284 u. c. 286, 551 nr. 7 p. c., wywodząc jak następuje:

Pozwania może być w sporze zastąpiona wyłącznie przez Zarząd, § 16 nr. 3 statutu wymaga dla zastosowania swego zwłoki po stronie członka, zatem upomnienia jego, skoro dla poszczególnych zapłat nie były ustanowione terminy według kalendarza. Ustalenie dotyczące udziału powódki o autorstwo artykułu „Drzazgi" ujął Sąd Apelacyjny w formę domysłu, oparł się też na zeznaniu świadka zainteresowanego, natomiast pominął dowód ze świadka R., zaofiarowanego w piśmie z dn. 10. II. 29. Pod względem zażaleń powódki zawiera zaczepiony wyrok sprzeczność, skoro z jednej strony stwierdza brak działania na szkodę pozwanego, z drugiej strony uważa za uzasadnione wykluczenie powódki także z tej przyczyny. Tymczasem § 16 nr. 4 statutu wymaga świadomej chęci szkodzenia, wobec czego należało ustalić, że powódka nie działała w dobrej wierze i miała świadomość tego, że działanie jej nie było usprawiedliwione żadnemi rzeczowemi przyczynami.

Pozwany wnosi o oddalenie rewizji.

Rozpoznając sprawę w granicach skargi rewizyjnej, Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Stroną pozwaną nie jest zarząd lub rada nadzorcza, lecz spółdzielnia zastąpiona przez te dwa organy. Ponieważ w myśl art. 41 ust. o spółdzielni zastępuje pozwaną wyłącznie zarząd, przeto przytoczenie w rubrum skargi obok zarządu także rady nadzorczej niezgodne jest z ustawą. Uchybienie to nie pociąga jednak za sobą żadnych ujemnych skutków, skoro bowiem do sporu pozwana została spółdzielnia zastąpiona przez zarząd i do jego rąk doręczono skargę, warunkom zastępstwa w myśl art. 41 l. c. stało się zadość, a przytoczenie nadto rady nadzorczej i doręczenie jej skargi przedstawia dodatek, który zastępstwo

pozwanej przez zarzut w swych skutkach niczem nie uszczupla.

Zarzut naruszenia § 41 l. c. jest więc nieuzasadniony.

Bezpodstawny jest także dalszy zarzut rewizji, że ustalenia Sądu odwoławczego, dotyczące współdziału powódki o autorstwie artykułu „Drzazgi" są wadliwe, albowiem ujęte zostały w formie domysłu, zamiast kategorycznego przekroczenia.

Uzasadnienie wyroku nie pozostawia żadnej wątpliwości, co do tego, że ustalenia te odpowiadają pełnemu przekonaniu Sądu, a forma, którą zaczepia rewizja polega jedynie na rodzaju oceny dowodowej, w szczególności na tem, że S. A. opiera się nie na dowodach bezpośrednich, lecz czerpie swe przekonanie z okoliczności, które dopiero w drodze wnioskowania prowadzą do uznania faktu pewnego jako prawdziwy lub niezgodny z rzeczywistością. Ustalenia dokonane na tej drodze odpowiadają również przepisowi § 286, p. c. a uznane być mogą jako wadliwe wówczas tylko, jeżeli wnioski sądu nie odpowiadają zasadom prawdopodobieństwa i logicznego rozumowania. By zaś w tym względzie S. A. uchybił należytej ocenie materjału dowodowego, tego uzasadnienie zaczepione w wyroku nie potwierdza. Artykuł „Drzazgi" zawiera zdanie tej treści, że porządną odprawę otrzymali (przewodniczący rady nadzorczej i dyrektor) od niewiasty p. F. S. Są to inicjały imienia i nazwiska powódki, co wskazuje na pewną styczność jej z powyższym artykułem. Jeżeli więc S. A. przyjmuje, że sama treść artykułu wskazuje na wspólność powódki z autorstwem, nie wychodzi poza granice prawdopodobieństwa. Dalej stwierdza S. A., że świadek K. dowiedział się o autorstwie powódki od naczelnego redaktora Dziennika Bydgoskiego i wywodzi z zeznania tego prawdopodobieństwo, że powódka dostarczyła szczegółów do artykułu. I w tym względzie nie można uzasadnieniu wyroku zarzucić żadnego rozumowania nielogicznego, gdyż podanie powódki, jako autorki, wskazuje na nią jako źródło informacji dzienników. Zainteresowanie zaś świadka w sprawie nie jest bezwzględną przyczyną do odmówienia zeznaniu jego wiarygodności. Gdy więc rewizja nie podaje w tym punkcie żadnych innych przyczyn, badanie wiarygodności świadka usuwa się z pod rozpoznania Sądu rewizyjnego, jako podlegające swobodnej ocenie instancji odwoławczej. Świadka zaś R. S. A. nie pominął, gdyż powódka w poprzednich instancjach podobnego dowodu wcale nie ofiarowała, nie złożyła też do akt sądowych żadnego pisma procesowego z dn. 10. XII. 29.

Szkodliwość artykułu „Drzazgi" dla pozwanej spółdzielni jest zupełnie widoczną. Jeżeli powódka, dostarczając szczegółów redakcji nie działała rozmyślnie, to w każdym razie spotkałby ją pod względem szkodzenia interesom pozwanej, zarzut zaniedbania staranności, wymaganej w życiu potocznem. Chociażby się zatem przyjęło, że działania objęte § 16 statutu polegać muszą na winie, byłoby wykluczenie powódki z spółdzielni uzasadnione. Nie ma zaś żadnej podstawy zapatrywania powódki, że wykluczenie wymaga świadomej chęci szkodzenia. Według ogólnych zasad obejmuje wina działania tak rozmyślne jak i polegające na niedbalstwie. Wyjątków w tym względzie nie zawiera ani ustawa o spółdzielniach, ani statut złożony do akt sądowych.

Ponieważ z przyczyn powyższych skarga okazuje się jako bezpodstawna już wskutek współudziału powódki w obwieszczeniu artyk. „Drzazgi", staje się rozpoznanie dalszych zarzutów rewizyjnych bezprzedmiotowe, gdyż bez względu na ich słuszność skarga rewizyjna ulec musiałaby oddaleniu.

(Wyrok S. N. z dn. 27. II. 1931. — III. 2. C. 388/30).

27. I. Przejście pretensji osobistej hipotek przejętych na poczet ceny kupna przed r. 1900 ocenia się według ustawy o nabywaniu własności z dnia 5 maja 1872 r.

II. Sam fakt pobierania odsetek hipotecznych od nabywcy gruntu nie może być poczytywany za zgodę przejścia odpowiedzialności osobistej z dotychczasowego dłużnika na nabywcę gruntu.

III. Waloryzując resztę ceny kupna fabryki, która w międzyczasie została przez nabywcę sprzedana i znajduje się w rękach osoby trzeciej, należy wziąć pod uwagę, jakie wartości realne i handlowe pozostały w majątku kupującego.

Nadesłał Adwokat Dr. J. Kręglewski, Poznań.

Na hipotece nieruchomości Kolumbia k. 4 zapisaną jest na rzecz powódki suma 25 000 mk. z tytułu reszty ceny kupna pochodząca z r. 1880. Pierwotnym dłużnikiem tej sumy był ś. p. S. C., który powyższą nieruchomość wniósł w r. 1899 do majątku utworzonej wówczas pozwanej spółki, ta zaś spółka w r. 1920 sprzedała ją S. J. Powodowie jako spadkobiercy ś. p. Karoliny Sęckiej wychodzą z założenia, że pozwana spółka jest ich osobistym dłużnikiem, a nabywca nieruchomości S. J. dłużnikiem rzeczowym i przerachowując sporną sumę po doliczeniu do niej zaległych za czas od 1. VII. 1920 do 31. XII. 1924 odsetek 5% na 100% jej pierwotnej wartości t. j. na kwotę 32 287 zł, domagają się w skardze wniesionej także przeciw S. J. zasądzenia pierwpozwanej na zapłacenie kwoty 32 287 zł z 5% od 1 lipca 1924 do 22 lutego 1927 od tegoż zaś dnia z 10% z tem, że część powyższej sumy w kwocie 6 955,91 zł winna pozwana zapłacić solidarnie z wtórpozwanymi, zaś tych ostatnich na zapłacenie kwoty 6 908,75 z. z odsetkami jak powyżej. W spór wdała się jedynie pierwpozwana, zaprzeczając jakoby była oso-

bistą dłużniczką powodów i wnosząc na tej podstawie o oddalenie żądania skargi.

S. O. w Poznaniu orzekł wyrokiem z dn. 3-go września 1929 r. odnośnie do pierwpozwanej po myśl żądania skargi, a wniesionego od tego wyroku przez pierwpozwaną odwołania S. A. w Poznaniu wyrokiem z dn. 24 lutego 1930 r. nie uwzględnił. S. A. ustalił, że sporna pretensja jako pochodząca z działu spadkowego, ma charakter reszty ceny kupna, że przez pozostawienie jej przy hipotece umożliwionem zostało śp. S. C. utrzymanie się przy fabryce, która następnie stała się podwaliną egzystencji pierwpozwanej, że pierwpozwana jest jedną z najbogatszych fabryk w Polsce, a powodowie ludźmi niezamożnymi, co wszystko uzasadnia przerachowanie spornej pretensji na 100% jej pierwotnej wartości. Wprawdzie pozwana sprzedała obciążoną nieruchomość S. J., który przejął w kontrakcie także sporną pretensję, o czem powódka została przez pozwaną pismem z dn. 1 marca zawiadomioną, to jednak pismo to nie odpowiadało warunkom § 416 u. c., a gdy powódka także w sposób wyraźny lub dorozumiany na przejęcie długu przez S. J. nie zgodziła się, przeto pozwana pozostała nadal jej osobistą dłużniczką i skarga przeciw niej jest uzasadnioną. W skardze rewizyjnej na powyższy wyrok domaga się pozwana jego uchylenia i oddalenia żądania skargi, względnie przekazania sprawy S. A. do ponownego rozpoznania. Pozwana zarzuca, że S. A. pominął jej zarzut, że nigdy nie stała się osobistą dłużniczką powódki, że z naruszeniem §§ 286 i 291 u. p. c. przyjął, jakoby nabyta przez pozwaną od S. C. fabryka była podwaliną obecnej egzystencji pozwanej, podczas gdy pozwana swój obecny rozwój zawdzięcza wyłącznie subskrypcji akcji przeprowadzonej już po wojnie, oraz że wbrew § 29 rozp. z dn. 14. V. 1924 nie uwzględnił wykazanego przez pozwaną spadku wartości nabytej pierwotnie przez pozwaną nieruchomości. Wreszcie zarzuca pozwana naruszenie przez S. A. przepisów §§ 5 i 6 rozp. z dn. 14. V. 1924 przez mylne doliczenie do kapitału zaległych odsetek aż do dn. 21. XII. 1924 i przyznanie powodom odsetek zwłoki od 1 stycznia 1925 r.

Powodowie wnieśli o nieuwzględnienie rewizji. Rozpoznając sprawę w granicach skargi rewizyjnej, S. N. zważył, co następuje:

Pierwszy z podniesionych przez pozwaną zarzutów, jakoby nie stała się ona wogóle osobistą dłużniczką spadkodawczyni powodów, jest nieuzasadniony. Przejęcie przez pozwaną spornej hipoteki nastąpiło w akcie notarjalnym z dn. 10 maja 1899, wobec tego charakter i znaczenie tego przejęcia nie mogą być oceniane według przepisów kodeksu cywilnego z dn. 18 sierpnia 1896 obowiązującego dopiero od dn. 1 stycznia 1900, lecz według wówczas obowiązującego prawa krajowego, a w szczególności według ustawy o nabyciu prawa własności (Eigenthumserwerbgesetz) z dn. 5 maja 1872. § 41 tejże ustawy postanawia zaś, że jeżeli nabywca nieruchomości przejął na poczet ceny kupna obciążające ją hipoteki, wierzyciel uzyskuje przeciw niemu skargę osobistą, nawet gdyby nie przystąpił do tej umowy. Skoro zatem pozwana przejęła wedł. aktu notarjalnego z dn. 10 maja 1899 wymienione tamże hipoteki, a między nimi także hipotekę sporną jako sama dłużniczka na poczet ceny kupna (§ 4) odpowiedzialność osobista jej za zabezpieczony tą hipoteką dług wynika już ze samego powyższego faktu.

Niesłusznie również żali się pozwana, że Sąd Apelacyjny z naruszeniem § 286 u. p. c. oraz §§ 415 i nast. u. c. nie przyjął, że osobista odpowiedzialność pozwanej za wierzytelność powódki przeszła po sprzedaży obciążonego nią gruntu na nabywcę tegoż S. J. S. A. trafnie wywodzi, że milczące przyjęcie przez powódkę pisma pozwanej z dn. 1 marca 1920 nie mogło wywołać tego skutku, gdyż pismo powyższe nie miało wymogów z ustępu 2 § 416 u. c. Pozytywnych zaś faktów wskazujących na przyjęcie przez powódkę nabywcy S. J. jako osobistego dłużnika w miejsce pozwanej, pozwana nie wykazała, w szczególności nie może być uważanym za taki fakt przyjmowanie przez nią odsetek od spornej wierzytelności od tegoż nowonabywcy, gdyż zapłaty tej mogła się wierzycielka domagać od niego także jako dłużnika hipotecznego. W tym stanie rzeczy S. A. słusznie przyjął, że pozwana nabywszy fabrykę S. C. stała się odnośnie do spornej wierzytelności osobistą dłużniczką spadkobierczyni powodów, że nie przestała nią być wskutek sprzedaży nieruchomości S. J. i jest nią także obecnie.

Pozostają do rozpatrzenia dalsze zarzuty pozwanej, skierowane przeciw samej mierze przerachowania spornej wierzytelności, przyczem jako podstawę tego przerachowania należy przyjąć, że wierzytelność ta pochodzi z tytułu ceny kupna, tak bowiem została ona przy ustanowieniu hipoteki wolą stron określoną, zaś przyczyna prawna, dla której strony nadały jej ten charakter, jest dla ocenienia jej istoty obojętną.

Celem rozp. z dn. 14. V. 1924 r. było wyrównanie różnic powstałych między interesami wierzyciela a dłużnika na tle wywołanej skutkami wojny dewaluacji pieniądza. Rozporządzenie to chroni z jednej strony wierzyciela przed ewentualnością wyłącznego przesunięcia na niego skutków dewaluacji zwalniając go od obowiązku przyjęcia długu w jego nominalnej wysokości, z drugiej także dłużnika, ograniczając w zasadzie jego odpowiedzialność do zwrotu pieniędzy według ich wewnętrznej wartości w dniu powstania długu, do tej wartości, która mimo skutków wojennych w jego majątku pozostała. Tam, gdzie ustalenie tego ostatniego faktu nastręczałoby znaczne trudności, lub wogóle nie dałoby się przeprowadzić, rozporządzenie o przerachowanie podaje samo wypośrodkowane przez siebie miary przerachowania Sądowi. To ostatnie ma miejsce

przy przerachowaniu wierzytelności z tytułu ceny kupna. Fakt, czy dłużnik i w jakiej mierze ową cenę kupna, względnie uzyskane za nią wartości rzeczowe w swoim majątku zatrzymał, da się łatwo ustalić przez porównanie wartości przedmiotu kupna w czasie ustalenia jego ceny i w czasie żądanej zapłaty. Jeżeli miary tej nie można stosować — jak w danym wypadku — dlatego, że dłużnik już przedtem nabytą nieruchomość pozbył, należy do ustalenia tej okoliczności użyć innego sposobu. Z reguły będzie trzeba wówczas uwzględnić stosunek wartości przedmiotu kupna w czasie jego nabycia i pozbycia przez dłużnika i dalsze losy w jego majątku uzyskanej przy tej sprzedaży gotówki. Tak w jednym jak i drugim wypadku, t. j. wogóle jeżeli idzie o przerachowanie ceny kupna, ogólny stan majątkowy dłużnika czyto wierzyciela nie może odgrywać decydującej roli. Nie jest on zupełnie obojętnym, nie może jednak stanowić podstawy przerachowania, lecz ewentualnie tylko być uzasadnioną przyczyną do korektury, t. j. obniżenia lub podwyższenia na innych podstawach faktycznych ustalonej miary przerachowania (§ 29 L. 3 i 36 rozp. walor.). Tymczasem S. A. wbrew powyższym zasadom przerachowanie spornej wierzytelności opiera prawie wyłącznie na obecnym stanie majątkowym pozwanej, przyczem przy ocenianiu tego stanu posługuje się ogólnikowemi wnioskami nie znajdującemi częściowo w wynikach rozprawy żadnego uzasadnienia. Obecny stan majątkowy pozwanej nie wytworzył się wyłącznie wskutek nabycia przez pozwaną nieruchomości powódki, lecz złożył się nań — jak słusznie pozwana podnosi — szereg okoliczności jak n. p. przypływ kapitału akcyjnego, z nabyciem tem nie pozostających w związku, z których to faktów powodowie nie mogą dla siebie wyciągać korzyści. Godząc się w tym względzie z wywodami pozwanej i podzielając jej stanowisko, że przy przerachowaniu spornej wierzytelności, należy w pierwszym rzędzie uwzględnić wartość nabytej przez nią nieruchomości w czasie jej późniejszej sprzedaży, nie można jednak uznać za słuszne dalszego jej twierdzenia jakoby o tej wartości decydowała wyłączna podana w kontraktach sprzedaży cena. Przedmiotem aktu notarjalnego z dn. 10 maja 1899 była znajdująca się na nieruchomości Kolumbia k. 4 fabryka. Wartość powyższej nieruchomości nie polegała wyłącznie na realnej wartości wchodzących w jej skład gruntów i budynków, ale także na wartości handlowej znajdującego się na niej przedsiębiorstwa, wyrobionych stosunkach handlowych, klienteli, kredycie itp. Te wartości służyły również na zabezpieczenie wierzytelności powódki. Przez przeniesienie fabryki na inne miejsce nieruchomość Kolumbia k. 4 została pozbawiona tej wartości i przy następnej sprzedaży jej przez pozwaną nie odgrywały one żadnej roli. Z tego jednak nie wynika, by przestały one wogóle istnieć. Pozwana nie zlikwidowała przecież tej fabryki, lecz prowadziła ją nadal i prowadzi do dzisiejszego dnia. Wartości te pozostały zatem w majątku pozwanej i dotąd w nim istnieją. W jakim one pozostają stosunku do obecnego majątku pozwanej, nie jest rzeczą decydującą. Może być prawdą, że fabryka pozwanej tak się obecnie rozrosła, że nie dopuszcza porównania z pierwotną fabryką. Zmiana stosunku między dwiema wartościami nie wpływa jednak sama przez się na jej bezwzględną wysokość. Powodowie nie domagają się ani nie mogą domagać się przerachowania swej wierzytelności jedynie w stosunku do obecnego majątku pozwanej, lecz przedewszystkiem według tych wartości pierwotnego swego zabezpieczenia, które w majątku pozwanej pozostały. Na te wartości zaś składa się zarówno uzyskana przez pozwaną ze sprzedaży nieruchomości cena kupna, jak i nieobjęta tą sprzedażą wartość handlowa fabryki S. C. Muszą być one przy przerachowaniu wierzytelności powodów uwzględnione, przyczem jednak należy także wziąć pod uwagę, czy wartości te pozostały w majątku pozwanej nieuszczuplone, tak jak one w czasie powstania pretensji powodów istniały, czy też nie uległy z biegiem czasu spadkowi (§ 29a rozp. walor.). W tym względzie nie można pominąć wywodów pozwanej w piśmie z dn. 3 lutego 1930 r. dotyczących obniżenia się wartości majątku pozwanej i wynikłej stąd redukcji jej kapitału akcyjnego. Gdyby bowiem prawdą było, że majątek pozwanej uległ z biegiem czasu obniżeniu, obniżenie to dotknęłoby także tkwiących w nim wymienionych wyżej wartości pochodzących z nabycia przez pozwaną majątku od S. C., która to okoliczność musiałaby być w myśl powołanego powyżej przepisu rozp. walor. przy oznaczeniu miary przerachowania wierzytelności powodów uwzględnioną.

Ponieważ Sąd Apelacyjny okoliczności tych nie badał i żadnych pod tym względem ustaleń nie poczynił, wyrok jego musiał z tej przyczyny ulec uchyleniu.

(Wyrok S. N. z dn. 20. III. 1931 r. — III. 2 C 393/30).

28. Droga sądowa w sporze pomiędzy podatnikiem i gminą o pobór komunalnego podatku dochodowego jest niedopuszczalna choćby skarga oparta była na §§ 812, 823 i 839 k. c.

Nadsłał Adwokat Dr. Jan Kręglewski, Poznań.

Skarb Państwa potrącił powodowi z uposażenia w czasie od dn. 1. XII 1923 r. do roku 1928 tytułem 3% dodatku komunalnego od państwowego podatku dochodowego razem sumę 923,02 zł.

Powód utrzymywał, że potrącenie to jest nieprawne, albowiem w myśl ustaw obowiązujących w b. dzielnicy pruskiej przysługuje oficerom zwolnienie od wszystkich bezpośrednich podatków komunalnych. Na tej podstawie wniósł po-

wód w skardze niniejszej o zasądzenie pozwanego oraz Skarbu Państwa na zapłacenie mu kwoty 925,02 zł wraz z ustawowemi odsetkami.

Pozwany i Skarb Państwa wnieśli o oddalenie skargi, przyczem Skarb Państwa podniósł ekscepcję niedopuszczalności drogi sądowej.

S. O. wyrokiem pośrednim uznał eksepcję tę za nieuzasadnioną dlatego, że N. T. A. orzekł już w innym wypadku, że pobieranie bezpośrednich podatków komunalnych od wojskowych jest bezpodstawne, a nierespektowanie wyroku tego przedstawia winę urzędników zatrudnionych u pozwanych, za którą odpowiadają ci na podstawie § 839 u. c. oraz ustaw z dn. 22. V. 1910 i 1. VIII. 1909 zaczem skarga ma za przedmiot odszkodowanie w odpowiedzialności Rzeszy, Państwa i innych związków za uchybienie służbowe urzędników. Na odwołanie pozwanego Sąd Apelacyjny skargę dla niedopuszczalności drogi sądowej odrzucił. Zaczepiony wyrok wywodzi, że dla uzasadnienia skargi § 839 u. c., której rozpatrywanie podlegałoby Sądowi powszechnemu, brak jest winy po stronie urzędnika pobierającego. względnie wymierzającego podatek, skarga zaś oparta na § 812 u. c. wymagała rozstrzygnięcia, czy pobór podatku odpowiadał ustawie, a rozpoznanie sprawy w tym względzie należy do instancji administracyjnych.

W rewizji swej wnosi powód o uchylenie zaczepionego wyroku i oddalenie ekscepcji niedopuszczalności drogi sądowej. Zarzuca naruszenie §§ 823, 839, 812 u. c. cytowanych wyżej ustaw z dn. 22. 5. 1910 i z 1. VIII. 1909 ust. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dn. 11. VIII. 1923 (dz. ust. poz. 747) ust. o państwowym podatku dochodowym z dn. 15. VI. 23 i 10. I. 24 (dz. ust. poz. 110) rozp. Min. Skarbu z dn. 30. IV. 25 (Dz. ust. poz. 411, 41) ust. o daninach komunalnych z dn. 14. VII. 94 § 1 rozp. król. z dn. 23. IX. 67 (Zbiór praw str. 1648) § 2 ust. z dn. 16. VI. 09 (Zbiór praw str. 489) z następującem uzasadnieniem.

Sąd Apelacyjny rozstrzygnął merytorycznie o tytule odszkodowawczym, przekroczył tem samem właściwość instancji odwoławczej, która ograniczała się do zbadania formalnej kwestji dopuszczalności drogi sądowej.

Jednak i metoryczne rozstrzygnięcie jest błędne.

Do wymiaru i poboru podatku komunalnego powołaną jest władza komunalna. Oficerowie zaś są wolni od poboru bezpośrednich podatków komunalnych. Tym dwom zasadom uchybiono. Normalna reklamacja podatkowa była niemożliwa, gdyż warunkiem jej jest wymiar, który nie miał miejsca. Pozostaje zatem droga zwykłej skargi opartej na § 812 i 839 oraz ust. z dn. 22. V. 1910, 1. VIII. 09, gdyż sprawa ma się tak samo jak gdyby władza mocą swego prawa egzekucyjnego ściągnęła dług nieistniejący.

Skarb Państwa nadużył swej władzy, dokonując poboru, do którego nie miał ani prawa, ani obowiązku. W tem mieści się naruszenie obowiązków służbowych, w którem uczestniczą organy pozwanej z uwagi na to, że zatrzymały bezprawnie sumy nie będące ich własnością. Pozwany wnosi o oddalenie rewizji.

Rozpoznając sprawę w granicach skargi rewizyjnej Sąd Najwyższy zważył co następuje:

W myśl art. 1 prawa o ustr. sąd. powsz. (Dz. U. 1928 poz. 93) sprawują sądy powszechne wymiar sprawiedliwości w sprawach cywilnych. — Spory zatem o charakterze publiczno-prawnym są z pod rozpoznania sądów tych wyjęte. Czy zaś spór zaliczyć należy do pierwszej lub drugiej kategorji nie rozstrzyga rodzaj dochodzonego roszczenia, lecz stosunek prawny, z którego roszczenie to wypływa. Jeżeli stosunek ten oparty jest na podstawie publiczno-prawnej, natenczas spór nie jest sporem cywilnym i droga sądowa jest wykluczona. W procesie niniejszym wystąpił powód z roszczeniem z § 812, 839 u. c. wzgl. z ust. z dn. 1. VIII. 1909 i 22. V. 1910 przeto z pretensją, która wydawałaby się mieć swe oparcie w stosunku cywilno-prawnym. Spór między stronami toczy się jednak w rzeczywistości o to, czy pozwana gmina była uprawniona do pobierania od powoda dodatku komunalnego do podatku dochodowego, gdyż roszczenie skargi uzasadnione jest tylko wówczas jeżeli uprawnienie to nie istniało. Prawo do podatku wypływa zaś z stosunku publiczno-prawnego obywatela do państwa. Spór o należność podatkową nie jest więc sporem cywilnym i orzeczenie nad słusznością żądania skargi oprzeć się musi na rozstrzygnięciu sporu publiczno-prawnego. Z tej struktury skargi okazuje się, że roszczenie powoda o odszkodowanie wzgl. o zwrot niesłusznego wzbogacenia nie jest niczem innem, jak odwrotną stroną uprawnienia gminy pozwanej do poboru podatku i że powodowi rozchodzi się o to tylko, by dla rozstrzygnięcia nad uprawnieniem tem należącego przed instancje administracyjne, stworzyć dopuszczalność drogi sądowej przez sprowadzenie go do znaczenia zagadnienia prejudycjalnego w sporze cywilnym. Zabiegi tego rodzaju nie mogą mieć pożądanego skutku prawnego. Skoro bowiem i o zwrocie zapłaconego podatku rozstrzygają bezpośrednio przepisy prawa publicznego, pozostaje przedmiotem procesu stosunek publiczno-prawny na prawie pozwanej gminy do pobierania podatku i spór nie traci swego publiczno-prawnego charakteru już przez to, że strona ujmie swe roszczenie w formę mającą oparcie w stosunku cywilno-prawnym. Czy zaś poboru podatku dokonano na podstawie poprzedniego wymiaru lub bez niego, pozostaje dla oceny stosunku stanowiącego o dopuszczalności drogi sądowej bez dalszego znaczenia. Pozwana gmina pobrała od powoda kwoty dochodzone skargą nie w drodze nadużycia służących jej środków przymusowych, lecz z powołania się na prawo do pobierania dodatku do państwowego podatku komunalnego. Pozostaje więc i na wypadek poboru bez poprzedniego wy-

miaru do rozstrzygnięcia zagadnienia, czy pozwanej gminie przysługiwało prawo do podatku, a rozstrzygnięcie to, jak już wykazano wyżej, wykluczone jest od rozpoznania w sądzie powszechnym.

Z stanowiska danych wyjaśnień byłaby droga sądowa dopuszczalną tylko na podstawie szczególnych przepisów, któreby spory w rodzaju niniejszego poddawały orzecznictwu Sądów powszechnych. Ponieważ tymczasem ustawodawstwo pruskie, spory o których mowa, przekazuje bez wyjątku rozpoznaniu w postępowaniu administracyjnem, okazuje się orzeczenie S. A. jako słuszne.

(Wyrok S. N. z dn. 21. XI. 1930. — III. 2. C. 266/30).

29. Grunt obciążony zakazem dzielenia, sprzedawania, wydzierżawiania lub zastawiania gruntu bez zezwolenia O. U. Z., zapisanem na mocy art. 54 i 61 ustawy o wykonaniu reformy rolnej może być zbyty w drodze egzekucji, za zezwoleniem O. U. Z. przedłożonem przy uchwale przybicia.

Nadesłał adwokat Gierszewski, Chojnice.

Na wniosek kupca A. K., w Chojnicach Sąd Powiatowy zarządził przymusowy przetarg nieruchomości Pawłówko celem zaspokojenia osobistego roszczenia wnioskodawcy do właściciela nieruchomości F. L. Uchwałą zaś z dn. 25 października 1930 r. wyznaczył Sąd termin do przetargu.

Pismem z dn. 5 stycznia 1931 Prokuratorja Generalna wniosła o uchylenie przymusowego przetargu, twierdząc, że w dziale III księgi wieczystej Pawłówko karta 7 wpisano ustawowy zakaz w myśl art. 54 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, stanowiący ustawowy zakaz zbywania po myśli § 135 kod. cyw., wobec czego sprzeciwia się przetargowi przymusowemu.

Wniosek Prokuratorji Generalnej należy uważać za opozycję z § 771 p. c.

Opozycja ta nie jest uzasadniona.

W myśl § 772 p. c. nie powinno się z powodu osobistego roszczenia zbywać lub przekazywać w drodze egzekucji przedmiotu, objętego zakazem zbycia rodzaju określonego w §§ 135, 136 k. c., dopóki zakaz ten istnieje — i na podstawie takiego zakazu można wnieść opozycję w myśl § 771 p. c.

Zakaz zbycia, jaki określa § 135 k. c., jest ustawowym zakazem zbycia.

W księdze wieczystej Pawłówko zapisano na mocy art. 54 ust. o wyk. ref. roln. zakaz dzielenia, sprzedawania i t. d. bez zezwolenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Zakaz jako taki istnieje, wpis zakazu uzasadniałby opozycję z §§ 771, 772 p. c., gdyby się przyjęło, że zakaz z art. 54 ust. o ref. roln. stanowi zakaz określony w § 135 k. c.

Temu sprzeciwia się następująca interpretacja:

Wpis własności sprzedawanej w drodze parcelacji w myśl reformy rolnej osady odbywa się na podstawie orzeczenia wydanego przez Okręgowy Urząd Ziemski. Orzeczenie takie, wymieniając nabywcę wyluszcza równocześnie warunki nabycia, ustala m. in. cenę kupna. Wszystko to ma jednak za podstawę umowę zawartą między Skarbem Państwa a nabywcą osady. Umową tą nabywca zobowiązuje się nie dzielić i nie sprzedawać gruntu bez zezwolenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Wpisany na podstawie tej umowy zakaz zbycia nie będzie wtedy zakazem ustawowym, a zakazem umownym, o którym stanowi § 137 k. c. Istota zakazu nie ulega zmianie przez to, że w myśl art. 54 ust. o ref. roln. musi być wpisany do księgi wieczystej. Przez wpis do księgi wieczystej zakaz nie staje się zakazem ustawowym (p. zresztą analogiczne orzeczenie Kgl. Oberlandesgericht zu Marienwerder z 22. 9. 1909 r. w Pos. Mon. Schr. 09, powołane przez Koment. Jaeckel-Guethe 1915 uwaga 2 do § 28 ust. o przym. przetargu).

Interpretacja tego rodzaju, iż wobec wpisu zakazu zbywania zbycie obciążanej nieruchomości nawet w drodze egzekucji niema być dopuszczalne, niewątpliwie sprzeciwiałaby się intencji ustawy o wyk. ref. roln. Dopuściłaby ona sprzeciwiające się ogólnie przyjętym w obrocie codziennym zwyczajom ewentualności tego rodzaju, że właściciel nieruchomości mógłby u. p. zaciągnąć odpowiadające jego stanowi posiadania zobowiązania w złej wierze, z góry przeświadczony o tem, że posiadanie jego nie będzie niczem zagrożone, podczas gdy wierzyciel w dobrej wierze, że może wszakże znaleźć zaspokojenia roszczenia, znalazłby się w sytuacji bezradnej, a ogół osadników byłby pozbawiony zupełnie kredytu. Słuszna interpretacja art. 54 dopatrzy się w nim przedewszystkiem tego znaczenia, że zbycie nieruchomości niema być dopuszczalne, o ile nie zezwoli na nie Okręg. Urząd Ziemski, co oczywiście można zastosować i po przeprowadzonej egzekucji przy uchwale przybicia.

(Uchwała S. G. w Chojnicach z dn. 23. II. 31. — Z. K. 27/30).

Uwagi: Zapatrywanie wyrażone w powyższej uchwale Sądu Grodzkiego w Chojnicach sprzeczne jest z uchwałą Sądu Okręgowego w Poznaniu z dn. 24 maja 1930 r., ogłoszoną w niniejszym Czasopiśmie, rok 1931 L. 15. Uchwała nie wydaje nam się trafną.

Z punktu widzenia formalnego zarzucić należy, że Sąd Grodzki w Chojnicach potraktował pismo Prokuratorji Generalnej jako opozycję z §§ 771, 772 p. c. Tymczasem praw na mocy powyższych przepisów dochodzić można w myśl § 771 p. c. tylko w drodze skargi. Sąd winien był więc opozycję Prokuratorji Generalnej wniesioną do Sądu egzekucyjnego oddalić jako niedopuszczalną.

Zapatrywanie Sądu, że zezwolenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego przedłożone być może przy uchwale przybicia, jest nietrafne. Jeżeli sprzedaż gruntu zależna jest od zezwolenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego, to Okręgowy Urząd Ziemski może odmówić zezwolenia tego przed wdrożeniem przetargu przymusowego. Prowadzenie postępowania o przetarg przymusowy w niepewności, czy Okręgowy Urząd Ziemski na sprzedaż wogóle zezwoli, jest sprzeczne z celowością postępowania.

Wreszcie podkreślić należy, że merytorycznie stanowisko Sądu Grodzkiego jest również mylne. Osoby udzielające kredyt powinny o zdolności kredytowej dłużnika przekonać się przed daniem pieniędzy. Z chwilą, gdy zakaz zbywania gruntu jest wniesiony do księgi wieczystej, a wierzyciele pomimo tego dadzą właścicielowi kredyt, winni ponieść konsekwencje tych ograniczeń, choćby obniżały niewątpliwie zdolność kredytową dłużnika.

Uchwała Sądu Okręgowego w Poznaniu powyżej powołana jest trafniejszą.

30. I. Ważność regulaminu uposażeniowego Wojewódzkiego Związku Komunalnego w Poznaniu nie podlega badaniu rewizyjnemu z mocy § 549 p. c.

II. § 14 wstępu do pruskiego ogólnego prawa krajowego nie zabrania, aby nowe ustawy zawierały przepisy odmienne uszczuplające prawa już istniejące.

III. Ukrócenie praw, służących urzędnikowi samorządowemu na mocy nominacji, przez zmianę sposobu obliczania poborów zachodzi tylko wówczas, gdy urzędnik otrzymałby na mocy nowego sposobu pensję niższą jak dotychczas.

IV. Urzędnik nominowany nie znajduje się w stosunku prywatno-prawnym do związku publiczno-prawnego, który go zamianował

Nadesłał adwokat Dr. J. Kręglewski, Poznań.

Powód jest urzędnikiem Starostwa Krajowego od 1. 10. 1895. Poprzednio pracował 4 lata w administracji miasta Poznań. Nominacja pozwanego związku z 15. 12. 21, powołująca go z dn. 20. 12. 1919 na radcę krajowego opiewa, że dodatki za wysługę lat liczy się mu za 26 lat urzędowania w Starostwie Krajowem i 4 lata dawniejszego zajęcia oraz, że wszelkie świadczenia pozwanego normuje się podług przepisów, uchwalonych przez Wydział Krajowy dn. 31. 9. 20, a dalej podług każdorazowych przyszłych uchwał Wydziału Krajowego, o ile te uchwały będą dla urzędników korzystniejsze od wzmiankowanych przepisów z 24. 9. 20. W myśl przepisów tych obowiązywały zasady ustawy z dn. 13. 7. 20 o uposażeniu urzędników państwowych, wobec czego dodatek drożyźniany obliczał się według pełnych zaliczalnych względnie zaliczonych lat. W czasie późniejszym dostosował pozwany związek sposób opłacania swych urzędników do zasad ustawy z 9. 10. 23 (Dz. Ust. poz. 929). To też § 15 odnośnego regulaminu postanawia, że przy pierwszem zaliczeniu urzędników krajowych do poszczególnych nowych grup i szczebli rozstrzyga co do szczebla czas zaliczony normalnie do dn. wejścia w życie regulaminu do wysługi lat oraz czas służby państwowej polskiej, że czas ten ostatni zalicza się w całości, zaś czas poprzedni w stosunku 6 miesięcy za każde pełne trzechlecie, a czasu poniżej trzech lat się nie uwzględnia. W zastosowaniu poruszonego regulaminu policzono powodowi za 29 lat i 3 miesiące służby spędzonej do 31. 12. 1917 r. w Państwie pruskim 4 lata i 6 miesięcy, tak iż przy dodaniu lat służby polskiej, rozpoczynającej się z dn. 1. 1. 1919 osiągnął w grupie II szczebel d. podczas, gdy w czasie uwzględnienia powyższych lat 29 i 3 miesięcy w całości musiałby zajmować szczebel e.

Powód jest zdania, że na podstawie nominacji nabył nienaruszalne prawo do zaliczenia mu zawsze, a zatem i w ramach nowego regulaminu, za czas przed 1 stycznia 1919 pełnych 29 lat i 3 miesięcy, domagał się wobec tego skargą niniejszą ustalenia tego prawa i o przyznanie mu różnicy poborów pomiędzy szczeblem *d* a *e* za czas do czerwca 1927 r. w sumie 2 148,12 zł. Pozwany wniósł o oddalenie skargi. S. O. orzekł po myśli tego wniosku. Odwołanie powoda pozostało bez skutku. S. A. wywodzi, że o odjęciu praw nabytych nie może być mowy, skoro według niezaprzeczonego twierdzenia pozwanego obliczenie nowe zapewnia powodowi wyższe pobory aniżeli poprzednie, że obojętny jest więc sposób, w jaki pozwany obliczenia dokonuje tymbardziej, że w nominacji zastrzegł sobie zmiany w rodzaju nowego regulaminu.

W rewizji swej wnosi powód o uchylenie zaczepionego wyroku, i orzeczenie w myśl wniosku skargi. Zarzuca naruszenie § 15 regulaminu z dn. 1. 3. 24 w związku z § 14 wstępu do pr. powsz. praw kraj., § 133, 241 nast., 611 nast. u. c., statutu pozwanego związku z 24. 9. 20, rozp. z 30. 12. 1924. (Dz. U. poz. 1073) i §§ 413, 550 p. c. z tem uzasadnieniem, że skoro mocą nominacji z 15. 2. 21 nabył powód prawa do zaliczenia mu pewnej ilości lat, jest § 15 regulaminu zmierzający do odebrania mu prawa tego wobec cyt. § 14 nieważny, że nominację należało poddać wykładni wskazanej w § 133 u. c. w tym kierunku, czy przez zaliczenie tylko 4 lat i 6 miesięcy poprzedniej służby nie został powód pokrzywdzony w swych nabytych prawach, że uchwała z 24. 9. 20 zezwala również na zmiany tylko z tem zastrzeżeniem, że będą one dla urzędników korzystniejsze, że roszczenia powoda do poborów mają charakter pretensji z umowy i wypływają z analogicznego stosowania postanowień o umowie usług, których pozwany mocą swej autonomji nie mógł uchylić, wreszcie, że § 23 rozp. z 30. 12. 24 odnosi się do urzędników, którzy przejęci zostali z związku komunalnego

dzisiaj niepolskiego do służby polskiej, powód zaś pracował stale w związkach, które są dzisiaj polskie. Pozwany wnosi o oddalenie rewizji.

Rozpoznając sprawę w granicach skargi rewizyjnej, Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Zarzut nieważności nowego regulaminu uposażeniowego uchwalonego przez pozwany związek nie może być przedmiotem badania rewizyjnego. Regulamin ten ma coprawda charakter normy prawnej, albowiem ustawa z 5. 6. 1823, III ust. 2 p. 4 pruski zbiór ustaw, str. 129 nadaje związkowi pozwanemu w dziedzinie regulowania stosunków uposażeniowych jego funkcjonarjuszów prawo autonomji. Jednak moc obowiązująca regulaminu nie przekracza obwodu określonego w § 1 rozp. z 28. 9. 79 (Dz. Ust. Rzeszy, str. 299) wobec czego ma zastosowanie § 549 p. c. czyli, że stanowisko, które zajęła w odniesieniu do regulaminu instancja odwoławcza uznając go za ważny jest dla sądu rewizyjnego wiążące.

Wykluczenie z pod rozpoznawania Sądu Najwyższego ogranicza się atoli do wyłączonej normy samej. Jeżeli więc przez zastosowanie przepisu tego rodzaju zajdzie równocześnie naruszenie ustawy wskutek niedopuszczalnego pominięcia prawa podlegającego rewizji, nic nie stoi temu na przeszkodzie, aby strona oparła skargę rewizyjną na uchybieniu, które dotyczy normy dostępnej badaniu w Sądzie Najwyższym. Mimo zatem, że w myśl § 549 p. c. miarodajne jest w skardze stanowisko Sądu Apelacyjnego zajęte w przedmiocie nowego regulaminu, nie odpada niemniej konieczność badania, czy przez bezpodstawne naruszenie regulaminu pewnych praw nabytych nie doznał obrazy § 14 wstępu do pr. p. pr. kr. Powód jest zdania, że w postanowieniu tem mieści się zakaz uszczuplania nową ustawą istniejących praw. Zapatrywanie to, nie doznaje jednak potwierdzenia ani w treści samego § 14, ani w innych przepisach pr. p. pr. kr. § 14 L. c. wyraża jedynie zasady, że ustawy nowe nie mają mocy działającej wstecz. Reguła ta, która i dzisiaj jest ogólnie uznaną, nie wyklucza tymczasem, że nowa ustawa zawierać może wyraźny przepis odmienny, w szczególności taki, któryby skutkował uszczuplenie praw istniejących.

Co się tyczy treści nominacji, to w części, która mówi o latach dawniejszej służby czy pracy, nawiązuje ona do ówczesnego sposobu obliczania poborów i otrzymuje z niego swe miarodajne znaczenie. System ten przewidywał dodatek za wysługę lat, którego wysokość zależna była od ilości policzonych względnie policzalnych lat poprzedniej służby i pracy zawodowej. Odpowiednio do tego przyznaje nominacja powodowi nie lata, lecz dodatek za wysługę lat „określony według 30 lat pracy dawniejszej". Przytoczenie tych lat w nominacji miało więc doniosłość tak długo, jak długo w skład poborów wchodził dodatek za wysługę lat obliczony według wspomnianego sposobu. Z chwilą zaś, gdy system ten uchylono, straciło określenie lat swą podstawę i stało się bezprzedmiotowe, a nabrać mogło znaczenia jedynie o tyle, o ile je nowy system uwzględnia. Wynika z tego, że prawa powoda doznałyby naruszenia tylko wówczas, gdyby sposób obliczenia poborów, do którego przeszedł pozwany, a który dodatku za wysługę lat nie przewiduje, był według treści nominacji wykluczony. Dokument nominacyjny uzasadnia tymczasem wniosek wręcz przeciwny. Pozwany ograniczył się bowiem pod względem zmian w sposobie obliczania poborów wyłącznie co do tego, że nie może powoda postawić mniej korzystnie aniżeli według postanowień systemu dawniejszego. Gdy zaś powód sam nie żali się na żadną inną ujmę w swych prawach do poborów, aniżeli na to, że ukrócono go w policzeniu lat dawniejszej służby, podczas gdy z tej przyczyny o żadnem ukróceniu praw powoda nie może być mowy, przeto zarzut mylnej wykładni dokumentu nominacyjnego okazuje się chybiony.

Uchwała z 24. 9. 20 ma jako regulamin uposażeniowy pozwanego związku również charakter normy prawnej. Skoro jednak i ona podlega ograniczeniom, wynikającym z § 549 p. c. l. rozp. z 28. 9. 79, badanie, czy zachodzi naruszenie jej, nie może mieć miejsca.

Obraza §§ 241 nast. 611 nast. u. c. nie może być także wzięta pod uwagę. Powód znajduje się w sprzeczności z samym sobą, skoro z jednej strony uważa jako uzasadnione zastosowanie § 14 pr. p. pr. kr. dlatego, że rozchodzi się o stosunek publiczno-prawny, z drugiej znowu pragnie, by stosunek ten oceniony był z stanowiska przepisów ustawy cywilnej. Bez względu jednak na to, że poborom urzędniczym przypisuje się w niejednokrotnem kierunku charakter roszczenia prywatnego, niedopuszczalne jest traktowanie urzędnika i przyjmującą go władzę jako strony umowy, a stosunku pomiędzy nimi, jako opartego o umowę ustną. Powołanie bowiem urzędnika następuje jednostronnie, zaś stosunek Państwa do urzędnika nie ma przedmiotu wymiany świadczeń wzajemnych, pracy z jednej a wynagrodzenia za nią z drugiej strony, jak to ma miejsce w stosunku pomiędzy służbodawcą a służbobiorcą. Urzędnik stawia Państwu całego siebie do dyspozycji, nie tylko pod względem swej siły pracy, lecz i w swych stosunkach osobowych. Państwo zaś przyjmuje obowiązek nie opłacania pracy według jej wartości, tylko zapewnienie urzędnikowi egzystencji stosownie do zajmowanego stanowiska.

Rozporządzenia wreszcie z dn. 30. 12. 1924 orzeczenie Sądu Apelacyjnego wogóle nie stosuje. Naruszenie więc nie wchodzi w rachubę.

(Wyrok S. N. z dn. 16. I. 31. — III 2 C 374/30).

Sprawy karne.

31. I. Występek § 186 k. k. ulega przedawnieniu w ciągu lat pięciu i do tego czasu dochodzony być może oskarżeniem prywatnem, które nie jest uwarunkowane zachowaniem terminu trzymiesięcznego do złożenia wniosku o ściąganie z § 61 k. k.

II. Niezłożenie zaliczki przy oskarżeniu prywatnem ma tylko ten skutek, że sprawa pozostaje bez biegu i że oskarżenie nie przerywa przedarzania. Zaliczkę można złożyć dodatkowo aż do upływu ezasu przedawnienia.

III. Mąż ma w myśl § 195 k. k. dotychczas prawo pomimo art. 60 § 2 kpk. wnieść o uiszczeniu jako oskarżenie prywatne o zniewagę.

Nadesłał Adwokat Dr. Fersten, Poznań.

Oskarżonego skazano wyrokiem S. P. w Królewskiej Hucie za występek z § 223 u. k. popełniony dn. 14. XI 1929. Wyrokiem Wydziału Zamiejscowego w Królewskiej Hucie na apelację stron wyrok pierwszej instancji zatwierdzono.

Od tego wyroku wniósł oskarżony kasację, zarzucając, że skargę wniesiono dn. 14. II. 1930 r. po upływie 3 miesięcy od zajścia, a więc przedawnienie, a nadto, że zaliczkę z art. 524 k. p. k. złożył oskarżyciel prywatny dopiero dn. 8. III. 1930, a nie przy akcie oskarżenia.

Kasacja jest nieuzasadnioną.

Kasacja bezzasadnie identyfikuje wniosek z § 61 k. k., z oskarżeniem prywatnem. Ściganie praw uzależnione od wniosku może być wdrożonem tylko pod warunkiem zachowania terminu z § 61 k. k., podczas gdy oskarżenie prywatne nie jest uwarunkowane żadnym terminem i może być wdrożone do momentu normalnego przedawnienia czynu z §§ 66 i nast. k. k. Wynika to z logicznego zestawienia treści art. 11 i 12 przep. wprow. k. p. k. Wniosek oskarżyciela prywatnego o ukaranie jest przesłanką prawa procesowego, a nie materjalnego, prawo procesowe obecnie obowiązujące nie podaje czasokresu, w którym miałaby skarga prywatna być wniesiona dlatego jak długo nie zaszło przedawnienie ścigania karnego, można wnieść oskarżenie prywatne. Bowiem według obecnego prawa procesowego istnieje tylko wyłączne oskarżenie prywatne, nieopierające się na § 61 k. k., gdyby zaś przyjąć, że § 61 k. k. odnosi się także do oskarżeń prywatnych, wówczas Prokurator w myśl art. 53 i 54 p. k. byłby obowiązany do wystąpienia z urzędu na każde oskarżenie prywatne, czego przyjąć nie można bo obecnie ingerencja Prokuratora w oskarżeniach prywatnych opierać się może jedynie i wyłącznie na art. 69 k. p. k. Tem mniej uzasadniony jest zarzut spóźnienia złożenia zaliczki, bo w tym kierunku nie zawiera prawo żadnego terminu. Ponieważ według ustaleń wyroku występek z § 223 k. k. zaszedł dn. 14 listopada 1929, a kara zagrożona wynosi więcej niż 3 miesiące więzienia, przeto po myśli § 67 k. k. czas przedawnienia wynosi 5 lat, upływa więc 14 listopada 1934. Skoro zaś oskarżenie prywatne wpłynęło do Sądu 14 lutego 1930 r., wpłynęło w terminie prawnym. Dlatego wywody kasacji są nieuzasadnione i kasację oddalić należy.

(Wyrok S. N. z dn. 17. II. 31. — Ka 163/30).

Oskarżony wnosi kasację i zarzuca: 1. obrazę art. 60 k. p. k., gdyż do postawienia wniosku oskarżyciel nie był uprawniony, a tylko jego żona, 2. przedawnienie prawa skargi w myśl art. 554 k. p. k. wskutek późnego złożenia zaliczki na koszta sądowe.

Wywodom kasacji tylko częściowo można przyznać słuszność.

1. Mąż ma prawo wnieść imieniem żony oskarżenie prywatne. Art. 60 k. p. k. w § 1 mówi wprawdzie, że oskarżenie prywatne, wnosi pokrzywdzony, jednak w myśl nieuchylonego § 195 k. k. mąż ma prawo podać wniosek o ukaranie za zniewagę żony.

2. Również niesłuszny jest zarzut obrazy przepisów o przedawnieniu. Występek z § 186 k. k. przedawnia się w przeciągu lat 5-ciu (§ 67 k. k.) i do tego czasu można go dochodzić oskarżeniem prywatnem. Niezłożenie przy oskarżeniu zaliczki ma tylko ten skutek, że sprawa pozostaje bez biegu i że oskarżenie bez zaliczki nie przerywa przedawnienia. (Art. 554 k. p. k.). Zaliczkę można jednak złożyć w przeciągu czasu przedawnienia, w niniejszym wypadku do dn. 27 listopada 1931 r. Gdy oskarżyciel złożył ją dn. 13 lutego 1930 r. uczynił to w terminie prawnym.

(Wyrok S. N. z dn. 17. II. 30. — Ka 125/30).

Sprawy ubezpieczeń społecznych.

32. I. Orzeczenie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych ustalających, iż pewne grupy pracowników winno oznaczyć każdego pracownika z danej grupy, który ma podlegać ubezpieczeniu tak pod względem imienia i nazwiska, jak też miejsca i czasu trwania zatrudnienia.

II. Nie oznaczenie w orzeczeniu tych osób w sposób wyżej podany w postępowaniu stanowi istotny brak formalny (§§ 210, 250 ustawy o ubezp .urz. pryw. dn. 20. XII. 1911 r.) i §§ 43, 61 rozp. o toku postępow. z dn. 14. II. 1913 r. (Dz. Ust. Państwa str. 103 oraz art. 164 rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dn. 24. XI. 1927 Dz. ust. nr. 106 poz. 911).

Nadesłał Prezes Dr. Podlisiecki.

Uchwałą z dn. 6 kwietnia 1930 r. ustalił Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu, że zatrudnieni u firmy D. w Pozna-

niu jako inspektorzy obwodowi, powiatowi, wojewódzcy i inni o tem samem charakterze podlegają obowiązkowi ubezpieczenia jako pracownicy umysłowi.

Przeciw tej uchwale wniosła firma D. zażalenie do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu zarzucając, że uchwała Zakładu jest nieważna, jako ogólnikowa i wydana nie przez Zarząd tylko przez wicedyrektora Zakładu oraz, że zatrudnieni u niej pracownicy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia jako samoistni przedsiębiorcy handlowi.

Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu wniesionego przez firmę D. zażalenia nie uwzględnił.

Trybunał dla spraw ubezpieczeń społecznych w Poznaniu uwzględnił dalsze zażalenie firmy D. i sprawę przekazał Zakładowi Ubezpieczeń do ponownego orzeczenia.

Uzasadniony jest zarzut, iż orzeczenie Zakładu winno było imiennie przytoczyć tych wszystkich funkcjonarjuszów powodowej firmy, których uznano za podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w pozwanym Zakładzie.

Trybunał nie podziela zapatrywania Wyższego Urzędu Ubezpieczeń, jakoby Zakładowi wolno było wypowiadać w swych orzeczeniach ogólną zasadę, że pewna kategorja pracowników, zatrudnionych w pewnej firmie, podlegała lub podlega obowiązkowi ubezpieczenia w Zakładzie. Słusznie zupełnie twierdzi firma, że tylko ustawa, a więc w danym wypadku ustawa z dn. 30 grudnia 1911 r. względnie rozporządzenie Prezydenta Rzpl. Polsk z dn. 24 listopada 1927 r. może oznaczać ogólnie kategorje osób, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia według zasad tego rozporządzenia, a rzeczą i zadaniem pozwanego Zakładu jest orzec, czy pewna ściśle oznaczona osoba może być zaliczona do jednej z tych kategorji i czy podlega ubezpieczeniu. Jest to zresztą naturalne, gdyż każda ustawa zawiera tylko ogólne normy prawne, pod które podciągnąć pewien poszczególny wypadek jest rzeczą władz, powołanych przez ustawę do rozstrzygania o tem, chyba, że sama ustawa nadaje którejś z tych władz prawo wydawania tego rodzaju zasadniczych i ogólnych orzeczeń. Ponieważ żadna z powołanych i w grę wchodzących ustaw takiego uprawnienia pozwanemu Zakładowi nie nadała, nie miał on prawa do wydania takiego orzeczenia, jakie w danym wypadku wydał, lecz winien był wymienić imiennie wszystkie te osoby, które miał na myśli, wydając orzeczenie. Wszak dotkniętej orzeczeniem stronie przysługuje prawo zaskarżenia takiej decyzji. Aby mogła to skutecznie uczynić, musi wiedzieć, kogo Zakład miał na myśli. Oprócz zarzutów zasadniczych może dotknięta orzeczeniem strona mieć co do pewnej osoby jakieś szczególne powody, dla których według jej zdania osoba ta nie podlega ubezpieczeniu, nie wiedząc atoli, kto właściwie został uznany za podlegającego ubezpieczeniu, nie może się bronić i musi z konieczności obracać się w sferze ogólników. Wszak każdy z inspektorów, zatrudnionych u powodowej firmy, mógł być przyjęty na odmiennych warunkach kontraktowych, mógł mieć odrębne stanowisko, mógł działać na terenie niepodlegającym kompetencji Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu i przez inny przeciąg czasu. Orzeczenie więc ogólne, że wszyscy oni podlegają obowiązkowi ubezpieczenia bez zbadania istotnego stanu rzeczy co do każdego z nich, jest orzeczeniem nie opartem na stwierdzonym stanie faktycznym, orzeczeniem nie uzasadnionem, nie nadającem się do zaskarżenia przez dotkniętą nim stronę i nie nadającem się do skontrolowania przez wyższą instancję, skoro opiera się na samych ogólnikach i przypuszczeniach.

W danym wypadku orzeczenie pozwanego Zakładu nie mogło być wydane w tem brzmieniu w jakim zostało powzięte, także i dlatego, ponieważ — co nie jest sporne — powodowa firma zatrudnia także swych inspektorów na terenie, podlegającym właściwości Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Toruniu. Ponieważ w orzeczeniu Zakładu nie było ograniczenia, że odnosi się ono do funkcjonarjuszów powodowej firmy, zatrudnionych na terenie, podlegającym kompetencji Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu, a moc prawną uzyskuje tylko sentencja orzeczenia, a nie jego motywy, orzeczenie to w razie jego utrzymania w mocy uzyskałoby moc prawną także w odniesieniu do tamtych funkcjonarjuszów powodowej firmy co jednak nie jest już zgoła dopuszczalne.

Z tych wszystkich względów należało dalsze zażalenie uwzględnić, zmienić zaskarżoną uchwałę Wyższego Urzędu Ubezpieczeń, uchylić orzeczenie pozwanego Zakładu z dn. 6 kwietnia 1930 r. i przekazać mu sprawę do ponownego orzeczenia, w którem będzie należało przytoczyć z imienia, nazwiska, miejsca i czasu zatrudnienia każdego funkcjonarjusza powodowej firmy, którego Zakład uzna za podlegającego ubezpieczeniu przy dokładnem podaniu motywów, które skłoniły Zakład do takiego uznania.

Z tych tedy formalnych powodów należało orzec, jak w sentencji, nie wdając się w merytoryczne rozpatrzenie sprawy.

(Uchwała Trybunału dla spraw ubezpieczeń społecznych w Poznaniu z dn. 6. X. 1930 r. — L. 23—I/Rw/30).

33. I. Artykuł 160 rozp. Prez. Rz. Pol. z dn. 27 XI. 1927 r. (Dz. Ust. nr. 106 poz. 911) nie uzależnia otrzymania zaopatrzenia przewidzianego w tem rozporządzeniu od tego czy starający się o to zaopatrzenie znajduje się w wyjątkowej biedzie, lecz od tego czy ma niezbędne środki utrzymania.

II. Nienależyte ustalenie stanu faktycznego stanowi istotny brak postępowania (§ 286 ustawy o ub. urz. pryw. z dn. 20. XII. 1911 r.).

Nadesłał Prezes Dr. Podlisiecki.

Powód podał do pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wniosek o przyznanie zaopatrzenia starczego z art. 160 rozp. Prez. Rz. Pol. z dn. 24. XI. 1927 r.

Pozwany Zakład wniosek powoda oddalił, uzasadniając tem, iż powód nie odpowiada wszystkim wymogom przewidzianym w art. 160 powołanego wyżej rozporządzenia.

Od tego orzeczenia wniósł powód odwołanie do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Toruniu, którego jednak Urząd ten nie uwzględnił, przyjmując, iż powód jeszcze pracuje za wynagrodzeniem oraz, że nie znajduje się w wyjątkowej biedzie.

Trybunał dla spraw ubezpieczeń społecznych na skutek wniesionej przez powoda rewizji uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Wyższy Urząd Ubezpieczeń oddalił odwołanie powoda przyjmując, że pracuje on jeszcze w gospodarstwie E. K. za miesięcznem wynagrodzeniem w wysokości 50 zł wraz z wolnem utrzymaniem. Ponieważ pobiera nadto z Ubezpieczalni Krajowej rentę starczą z tytułu ubezpieczenia inwalidzkiego w kwocie 15,75 zł miesięcznie, nie można przyjąć, by był w wyjątkowej biedzie, gdyż posiada niezbędne środki utrzymania wobec czego niema prawa do zaopatrzenia z art. 160 rozp. o ubezp. pracowników umysłowych.

Ustalenie to nie jest jednak zgodne z stanem aktów.

Pracodawczyni powoda poświadczyła w dn. 1 grudnia 1928 r., że zarabia on miesięcznie 8 zł i ma wolne utrzymanie, w poźniejszem zaś zeznaniu swem z dn. 6 sierpnia 1929 r. podała, że otrzymywał on wynagrodzenie tylko w formie wolnego utrzymania, dostając od czasu do czasu jakiś przyodziewek. Ustalenie więc Wyższego Urzędu Ubezpieczeń, że wynagrodzenie powoda wynosiło 50 zł miesięcznie łącznie z wolnem utrzymaniem nie znajduje uzasadnienia w wynikach przeprowadzonych dowodów.

Ponadto pominął Wyższy Urząd Ubezpieczeń zupełnie twierdzenie powoda, że płaci on miesięcznie 10,50 zł za mieszkanie, tak że z otrzymanej renty 15,75 zł pozostaje mu jedynie kwota 5,25 zł miesięcznie. Gdyby więc prawdą było, że ma tylko wolne utrzymanie i rentę 15,75 zł, z której płaci 10,50 zł za mieszkanie, trudnoby było przyjąć, że posiada niezbędne środki utrzymania, jeżeli się zważy, że ma on 71 lat, a więc jest starcem, którą to okoliczność Wyższy Urząd Ubezpieczeń również pominął.

W tym stanie rzeczy nie można podtrzymać zaskarżonego wyroku, który nie wyczerpał sprawy i nie uwzględnił wszystkich istotnych okoliczności. Zaznaczyć nadto należy, że artykuł 160 powołanego rozporządzenia nie wymaga, by starający się o zaopatrzenie znajdował się w wyjątkowej biedzie, lecz by nie miał środków niezbędnych dla swego utrzymania, a to nie jest równoznaczne z wyjątkową biedą.

Z tych zasad należało zaskarżony wyrok uchylić i zwrócić sprawę Wyższemu Urzędowi Ubezpieczeń do ponownego rozstrzygnęcia. Rzeczą Urzędu będzie ustalić dokładnie wysokość pobieranego przez powoda wynagrodzenia miesięcznego oraz jego miesięcznych wydatków i dopiero następnie przy uwzględnieniu jego wieku ustalić, czy ma on niezbędne środki utrzymania w rozumieniu art. 160 ustęp 1 L. 4 powołanego rozporządzenia.

(Wyrok Trybunału dla spraw ubezpieczeń społecznych w Poznaniu z dn. 6. IX. 1930 r. — L. 21—III/Rw/29).

34. Wypadek, któremu ulegnie dziecko przedsiębiorcy rolnego na terytorjum przedsiębiorstwa rolnego w czasie zabawy, nie jest wypadkiem w rozumieniu § 923 ord. ub.

Nadesłał Prezes Dr. Podlisiecki.

Powód uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w ten sposób, iż zabawiając się na stogu słomy z innemi dziećmi, spadł z stogu i doznał złamania prawej ręki w łokciu.

Pozwany Zakład Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie jak też i Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Toruniu oddalił pretensje powoda o odszkodowanie tego wypadku z powodu, że wypadek ten nie zdarzył się podczas pracy w przedsiębiorstwie rolnem, lecz w czasie zabawy.

Od wyroku Wyższego Urzędu Ubezpieczeń wniósł powód rekurs, którego jednak Trybunał dla spraw ubezpieczeń społecznych nie uwzględnił.

Ustalenie Wyższego Urzędu Ubezpieczeń, że wypadek, jakiemu uległ powód w dn. 7. XI. 1926, nie zdarzył się przy pracy w rolnictwie, lecz podczas zabawy z dziećmi na stogu słomy, znajduje swe uzasadnienie w wynikach przeprowadzonych dowodów.

Tego rodzaju wypadek nie może być żadną miarą uważany za wypadek w rozumieniu § 923 ord. ub.

(Wyrok Trybunału dla spraw ubezpieczeń społecznych w Poznaniu z dn. 27. I. 1930 r. — L. 122—I/Rk/29).

Wydawca: Związek Adwokatów Polskich, Oddział w Poznaniu. — Redaktor działu i redaktor odpowiedzialny: Adwokat Stefan Dembiński, Gwarna 8, Telefon 33-05. — Ekspedycja i prenumeraty: Krajowy Instytut Wydawniczy, Pocztowa 7a. — Konto P. K. O. Poznań, 208-423. — Czcionkami Drukarni Uniwersytetu Poznańskiego.